

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" (O POVO) O MAIOR JORNAL POLONES DA AMÉR. LATINA — FUNDADO EM 1920

KURTYBA — 25 stycznia (janeiro) — 1977 — Nr 3.510 — (2/77)

BRAZYLIA I KANADA

PO WIZYCIE KANCLERZA KANADYJSKIEGO JAMIESON



DONALD JAMIESON —
kanclerz Kanady.

Podwójny był cel wizyty kanclerza kanadyjskiego w Brazylii: a) skłonić rząd brazylijski do podpisania traktatu ograniczającego produkcję broni atomowych oraz b) rozszerzyć wymianę handlową między Brazylią a Kanadą. Odnosnie pierwszego punktu Donald Jamieson nie osiągnął swego celu, wobec negatywnej postawy Itamarati. Kanclerz brazylijski Azeredo da Silveira dał jasno do zrozumienia swemu

koledze kanadyjskiemu, że Brazylija nie podpisze powyższego traktatu, który sprzeciwia się żywotnym interesom Brazylii.

Brazylię bowiem nie interesuje "rozsiwanie" broni nuklearnych, lecz chce wykorzystać do maksimum nowoczesną technologię zwłaszcza przy budowie siłowni atomowych. Okazało się przy tym, że Kanada idzie po linii nowoobranego prezydenta USA Jimmy'ego Cartera, który za wszelką cenę, nawet przy pomocy presji ekonomicznej, pragnie niejako zmusić niektóre państwa do zrezygnowania ze swych planów atomowych, już częściowo wprowadzonych w życie. Tak np. Brazylija ma podpisaną już umowę z Niemcami Zachodnimi o dostarczenie reaktorów atomowych oraz z Holandią, która zobowiązała się sprzedać Brazylii udoskonalone paliwo nuklearne (udoskonalony uran).

Natomiast drugi cel wizyty kanclerza kanadyjskiego został w pełni osiągnięty, mianowicie tak rząd Kanady jak i firmy kanadyjskie są żywo zainteresowane inwestycją swych kapitałów w Brazylii ze względu na jej

bogactwa naturalne oraz niską ceną siły roboczej. Ponadto Kanada ma dostarczyć Brazylii w ciągu najbliższych 10 lat 800 lokomotyw diesel wzamian za brazylijską rudę żelazną. Kanada wysłała do Brazylii 9 turbin dla elektrowni wodnej w Itaipu, podczas gdy Brazylija dostarczyła Kanadzie wielkie ilości boksytu. Wydaje się, że Kanada pragnie zastąpić niektóre produkty amerykańskie w Brazylii swymi własnymi.

Problem brazylijskiego eksportu

EKSPORTEROM BRAK INICJATYWY I DOŚWIADCZENIA

Itamarati w przeglądzie "Comércio Exterior" krytykuje ostro eksporterów krajowych, twierdząc, że brak im agresywności, inicjatywy i doświadczenia, wskutek czego wiele produktów brazylijskich nie dostaje się na rynki zagraniczne lub nie dotrzymuje pola silnej konkurencji zagranicznej. Przegląd powyższy przypomina, że od rządów prezydenta Castelo Branco rozpoczęły się wielkie ułatwienia ze strony władz, by ulepszyć eksport produktów krajowych usuwając wiele przeszkód stawianych ze strony zbytnej biurokracji. Co więcej, następcy Castela Branco wprowadzili jeszcze większe ułatwienia dla krajowych firm eksportowych, zwalniając je od znacznych opłat.

Można powiedzieć, że wszelkie możliwości eksportowe zostały przez rząd otwarte, lecz w wielu punktach — niewykorzystane należą —. Dotąd bowiem firmy prywatne wywoziły swe produkty za granicę prawie wyłącznie za pośrednictwem instytucji rządowych, dlatego nie zdobyły jeszcze należytego doświadczenia, by eksportować je na własną rękę. Czego głównie brakuje

brazylijskim eksporterom: to stałej, dobrej jakości produktu, pięknego opakowania i punktualności w dostawie. Konieczne jest więc porozumienie między władzami federalnymi a firmami prywatnymi, by ustanowić wspólną kontrolę nad jakością eksportowanych produktów zwłaszcza rolnych czy manufakturowych i zagwarantować im przewóz statkami w określonym terminie.

Największymi klientami brazylijskich produktów są USA i Japonia, lecz leżą wielkie możliwości w zdobyciu rynku Europejskiej Wspólnoty Ekonomicznej, na którym kukurydza, soja i mięso są zawsze bardzo poszukiwane. Koniecznym jednak warunkiem jest zapewnić tym produktom wysoką jakość i pewny transport. Brazylija musi zwiększyć swój eksport zagraniczny przynajmniej o 10 procent, by jako tako zrównoważyć swój bilans handlowy. Tak np. w ubiegłym roku deficytowy bilans handlowy wyniósł 2,3 miliarda dolarów, wobec faktu, że import towarów zagranicznych osiągnął sumę 12,3 mld. dolarów, podczas gdy eksport doszedł do 10 mld. dolarów.

Autobusy elektryczne na widowni

ZASTĄPIĄ ONE AUTOBUSY DIESEL W 13 MIASTACH

Prezydent Geisel wyznaczył termin 30 dni na opracowanie narodowego programu autobusów elektrycznych (Trolebus). Program ten opracować mają przedstawiciele ministerstw Planowania, Transportu, Energii i Kopalń. W ciągu 5 najbliższych lat 4.964 autobusów zużywających paliwo diesel zastąpionych zostanie przez 3.862 autobusy elektryczne w 13 głównych miastach Kraju. Do tych miast należą: São Paulo, Rio, Belo Horizonte, Recife, Salvador, Porto Alegre, Belém, Fortaleza, Kurytyba, Goiânia, Santos, Campinas i Brasília.

Wprowadzenie w życie tego programu pozwoli zaoszczędzić rocznie 143 mln. litrów oleju diesel a równocześnie zredukuje poważnie zanieczyszczenie powietrza, spowodowa-

ne przez autobusy mające jako paliwo olej diesel. Autobusy elektryczne wprowadzone w 13 wyżej wymienionych miastach będą tego samego typu, posiadać będą 90 miejsc z tym, że przewidziany jest drugi wóz - przyczep. Zrozumiałą jest rzeczą, że wyprodukowanie prawie 4 tys. autobusów wymagać będzie i stacji specjalnego przemysłu samochodowego. Warto także nadmienić, że liczba mieszkańców 13 miast wynosi 31,6 milionów, a 11 autobusów osłagna łącznie 1.300 km.

Wydatki na wprowadzenie prawie 4 tys. autobusów elektrycznych w 13 miastach mają wynieść 8,6 miliarda kruczerów w ciągu lat 1977 - 1981 i pójść na koszt Petrobrás oraz Brazylijskiego Przedsiębiorstwa Transportu Miastowego (EBTU). Budo-

wą zaś tych autobusów zajmie się prawie wyłącznie przemysł krajowy, a import niektórych urządzeń, wyniesie zaledwie 3 proc. całej produkcji. Kolektywny transport przy pomocy autobusów elektrycznych będzie co najmniej o 13 proc. tańszy od autobusów dieslowych.

Zaprowadzenie autobusów elektrycznych na miejsce dieslowych w 13 głównych miastach Kraju jest jednym z punktów oszczędnościowej polityki rządu, by zmniejszyć import ropy naftowej z państw arabskich.

Fukuda premierem Japonii

SKOŃCZYŁ SIĘ KRYZYS TRWAJĄCY PRAWIE ROK

Takeo Fukuda liczący 71 lat obrany został premierem Japonii, zajmując miejsce Takeo Miki. W ten sposób zakończył się kryzys polityczny w Japonii, który trwał cały prawie rok ubiegły. Kryzys ten wywołany został aferą Lockheed w którą zamieszani byli wybitni liderzy partii rządowej Liberalno-Demokratycznej, m. in. były premier Kakuei Tanaka. Ogromna większość członków tej partii domagała się dochodzeń i ukarania winnych. Ustępującego premiera Takeo Miki oskarżano o niedołężność na tym punkcie jak również jemu przypisywano utratę 16 kresel w parlamencie.

W Parlamencie bowiem składającym się z 511 członków partia rządowa posiadała 249 swych reprezentantów, a z liczby tej straciła 16-tu w wyborach listopadowych. By utrzymać większość w parlamencie, partia rządowa zmuszona była pozyskać 12 posłów z partii konserwatywnej. Ponieważ partia rządowa podzielona jest na kilka frakcji, nowy premier obiecał scalić ją i nadać jej jednolitą linię. Wszystko przemawia za tym, że zamiar ten zrealizuje.

Takeo Fukuda rozpoczął swą działalność polityczną w



TAKEO FUKUDA —
nowy premier Japonii

1952 roku w łonie partii rządowej w której pozyskał wielki prestiż ze względu na

swą inteligencję i aktywność. Zalety te wykazał szczególnie, gdy został ministrem skarbu, spełniając ten urząd z wielkim sukcesem. Obecnie zadaniem głównym nowego premiera będzie uzdrowić ekonomię kraju, która w ubiegłym roku wykazała bardzo mały wzrost — zaledwie o 1,4 procent.

Jeszcze inny ważny problem staje na jego drodze: zwiększyć eksport, co nie jest łatwą rzeczą wobec wymagań USA i Wspólnoty Europejskiej, by Japonia zwiększyła swój import z tych krajów. Produkty japońskie bowiem zalewają rynki światowe przede wszystkim dzięki niskim cenom i doskonałej jakości.

Nowe lotnisko w Galeão

PAN PREZYDENT INAUGUROWAŁ MIĘDZYNARODOWE LOTNISKO W RIO

Dnia 20 stycznia, w którym mieszkańcy Rio czczą swego Patrona św. Sebastiana, p. Prezydent dokonał inauguracji nowoczesnego, międzynarodowego lotniska w Galeão posiadającego najnowocześniejsze urządzenia radarowe, elektroniczne itp. Lotnisko to jak wiadomo znajduje się na wyspie Governador w pobliżu Rio de Janeiro i zostało rozbudowane oraz unowocześnione pod każdym względem, zajmując 250 tys. m kwadratowych powierzchni, zaś front budynku przeznaczony dla pasażerów zbudowany w formie półkoła liczy 700 m długości.

Nowym lotniskiem administracja będzie przedsiębiorstwo ARSA mające do swej dyspozycji setki funkcjonariuszy. Lotnisko w Galeão posiada cztery odrębne pawilony przeznaczone dla pasażerów, dla kompanii lotniczych, dla zaparkowania samochodów, dla służby celnej. Osobny pawilon składa się z poczekalni, barów, restauracji, kaplicy ekumenicznej, ze sklepów z różnymi artykułami, kiosków itp. Pasażerowie

wie kierują się do swego samolotu osobnymi korytarzami (pasarelas) zakończonymi oszklonymi wieżyczkami z których wchodzi do samolotu bez tradycyjnej dotąd drabinki czy schodów.

Cały ruch pasażerów kontrolowany jest przez system telewizji wewnętrznej oraz przez sygnalizację świetlną ułatwiającą pasażerom bezbłądną orientację. Poza tym liczne głośniki informują pasażerów o ścisłej godzinie przylotu samolotów, ich ładowności i startu. Istnieją dwa problemy odnośnie nowego lotniska dotąd jeszcze całkowicie nie rozbudowanego; jedyny pas startowy oraz problem dojazdu. W wypadku opóźnionego lądowania jakiegokolwiek samolotu lub jego defektu pas startowy będąc zajęty uniemożliwia lądowanie innego samolotu. Ponadto w niektórych godzinach autostrada prowadząca na lotnisko (o dwóch jezdniach) jest tak zablokowana, że opóźnia dojazd pasażerów. Te dwie trudności będą jednak w najbliższym czasie usunięte.

W KALEJDOSKOPIE

♦ WASZYNGTON — Nowoobрани prezydent Jimmy Carter objął oficjalnie urząd szefa państwa dnia 20 stycznia br. W swej mowie Carter podkreślił, że USA powinny stać się dla świata wzorem demokracji oraz bronić praw człowieka i suwerenności państw. Carter jest 39 z kolei prezydentem USA.

♦ RIO — Minister Opieki Społecznej — Nascimento e Silva — podał do wiadomości, że z początkiem lutego br. wszyscy właściciele ziemscy, których jest w Brazylii 555 tysięcy, korzystając będą z tej opieki. Drobnisi zaś posiadacze ziemscy oraz robotnicy rolni otrzymają emeryturę i bezpłatną opiekę lekarską.

♦ PORTO ALEGRE — Arcybiskup portoalegreński kardynał D. Vicente Scherer w swej przemowie przez radio (program Dobrego Pasterza) ostrzegł wiernych, że istnieją w Kościele grupy duchownych zajmujących się jedynie stroną materialną i społeczną swych parafian, nie dbając wcale o ich religijność i moralność.

♦ BELGRAD — Najwierniejszy współpracownik marsz. Tito — premier Dzemal Bijedic — zginął w katastrofie lotniczej. Tragicznie zmarły liczył 59 lat życia; pochodził z Bośni, z rodziny muzulmańskiej.

♦ S. PAULO — Stacje benzynowe pozostaną zamknięte nie tylko w niedziele i święta państwowe, lecz także w dni powszednie od godz. 11 w nocy do godz. 6 rano. Odnosi się to głównie do stacji benzynowych leżących w obrębie 20 km od centrum miast.

♦ CUIABÁ — Wylewy rzek w rejonie Pantanal (Mato Grosso) stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla 20 proc. bydła, co oznacza ewentualną stratę 1,5 miliona sztuk. Tegoroczna "cheia" przyszła o 2 miesiące wcześniej.

♦ WASZYNGTON — Były prezydent Ford przed swym ustąpieniem wniósł do Kongresu projekt o ustanowienie Porto Rico jako nowego stanu USA (51-szy). Projekt ten może wejść w życie dopiero za trzy lub sześć lat.

♦ S. PAULO — Muncypium paulistańskie zalicza się do najbardziej zmotoryzowanych w Kraju, posiadając 1.159.600 samochodów. Na 6,63 mieszkańców przypada jeden wóz. Rocznie zaś przybywa 240 tys. samochodów.

♦ BRASILIA — W następujących "feriados" będą zamknięte stacje benzynowe: 1 stycznia — światowy Dzień Pokoju, 21 kwietnia — Tiradentes, 1 maja — Dzień Pracy, 7 września — Dzień Niepodległości, 15 listopada — Ogłoszenie Republiki oraz 25 grudnia — Boże Narodzenie.

♦ KURTYBA — Gen. Dywizji Ruy de Paula Couto został mianowany komendantem V Rejonu Wojskowego, obejmującego stany Paraná i S. Catarina, na miejsce gen. Samuel Alves Correia. Objął on komendę 20 stycznia br.

♦ PARYŻ — Wielkie oburzenie w Izraelu i w Niemczech Zachodnich wywołało wypuszczenie na wolność przez policję francuską jednego z liderów Palestyńczyków — Abu Daud, któremu przypisuje się zorganizowanie masakry 11 zawodników żydowskich podczas Olimpiady w Monachium w 1972 roku.

♦ WASZYNGTON — Prezydent Carter udzielił amnestii tym Amerykanom którzy uchylił się od służby wojskowej, by walczyć na froncie wietnamskim.

KORESPONDENCJA WŁASNA Z USA:

REORGANIZACJA KONGRESU POLONII AMERYKAŃSKIEJ

Może jeszcze kto pamięta trzy artykuły pod tytułem "Siła i niemoc Polonii Amerykańskiej". W drugim artykule (pod datą 20 kwietnia 1976 roku) była mowa o Kongresie Polonii. Ostatnie dwa zdania tego artykułu brzmiały: **KPA powinien być teraz zreorganizowany, inaczej upadnie. A potęgą ani nie był ani nie jest!**

Jestem pewny, że nikt z dyrektora Kongresu tego artykułu nie czytał i nikt mnie ani nie pochwali ani nie potępi za powyższe słowa. Powracam do nich, bo chociaż nie jestem na żaden sposób związany z tym Kongresem, to mi jednak leży na sercu jeżeli nie on sam, to jakaś choćby nawet słaba **jedność Polonii**.

I cieszę się, że się ten Kongres zabiera do reorganizacji. Dowiaduję się o tym z artykułów prasowych, jakie się ukazywały po ostatnim walnym zjeździe delegatów Kongresu, odbytym w Filadelfii pod koniec września.

W Ameryce wszystko musi się odbywać mniej więcej demokratycznie, niczego się nie decyduje po dyktatorsku czyli ukazem lub dekretem jakiegoś prezesa czy nawet dyrektora. Dlatego reorganizacja KPA została na tym zjeździe rozłożona na całe dwa lata. Będą to lata przeznaczone na konsultacje i dyskusje przede wszystkim w większych organizacjach, które są głównymi filarami Kongresu. Zapewne poruszy sprawy reorganizacji prasa polonijna.

Na razie Kongres będzie działał w skromniejszym zakresie a wielkie zjazdy delegatów, odbywane dotychczas

co 4 lata będą zastąpione zebraniem dyrektoriatu. **Wielkie zjazdy są po prostu zbyt kosztowne.**

Ale zapewne nie tylko o kosztach chodzi. Chodzi o proste rozliczenie, nie tylko dolarowe, ale rzeczowe: czego Kongres może dokonać, czyli jaki namacalny pożytek z całej działalności Kongresu?

Kongres był założony w roku 1944, chociaż wtedy o interwencję Polonii w stolicy Ameryki (czyli u prezydenta i w Kongresie federalnym) w sprawach granic Polski po II wojnie i w innych sprawach związanych z odbudową państwa Polskiego. Wtedy też ukiadano statuty KPA, licząc się z ówczesnymi warunkami, partiami i dążnościami różnych grup polonijnych. Dziś się te warunki zmieniły.

Kongres zyskał nieco rozgłosu w związku z debatami prezydenta Forda ze swym politycznym przeciwnikiem. Gdy Ford oświadczył, że Polska nie jest pod sowieckim panowaniem, zrobił się w całej Ameryce szum i prezes KPA Alojzy Mazewski wysłał do prezydenta telegram, na który Ford odpowiedział. Mazewski powiedział później, że cała ta sprawa miała przynajmniej ten uboczny dobry skutek, że Ameryka zaczęła przynajmniej na chwilę mówić o Polsce i o Polonii.

Kiedy mowa o KPA, to raz za razem można się spotkać z dowodami, że Polacy w Ameryce wiedzą o nim "tyle co nic".

Zdaje się niejednemu że Kongres to potęga materialna, bo przecie Polonia posiada setki milionów dolarów

gotówki, a KPA jako organizacja naczelna, nimi rozporządza. Skarżą się niektórzy nowi przybysze z Polski lub z innych krajów tymczasowego osiedlenia, że Kongres nie spieszy z pomocą polskim pisarzom, dziennikarzom, artystom i tym podobnym działaczom, że nie udziela pomocy na wydawanie książek i na studia uniwersyteckie. Być może, że Kongres powinien się tym zająć, ale w roku 1944, gdy go organizowano, nie o to założyliem KPA chodziło i nie taki jest jego statut, dotąd obowiązujący, chociaż w referatach wspomniano o kulturalnej działalności Polonii.

Kongres miał być tylko naczelna agencja, czy "wydziałem", którego zadaniem była troska o najważniejsze sprawy Polski i Polonii. Sam KPA nie jest właściwie odrębną ani nawet naczelną organizacją, tylko **reprezentacją** wszystkich istniejących już organizacji. Po prostu zamiast żeby każde kółko, towarzystwo, bractwo parafialne lub jaka inna małutka i prawie nieznaną organizacja latała — każda z osobna — do prezydenta, do senatorów i kongresmanów albo innych urzędników, lepiej jest, że w imieniu wszystkich będzie takie sprawy załatwiał "Kongres Polonii", w sposób odpowiedni, bo przecie trudno, żeby prezydent Stanów Zjednoczonych miał czas na słuchanie protestów i zażaleń byle kogo zwłaszcza gdyby takie interwencje były nie na poziomie.

Jeżeli co, to sama nazwa tej naczelnej agencji jest **bałamutna**. To nie jest żaden prawdziwy "kongres" ani związek — lecz raczej delega-

tura wszystkich organizacji, które zechciały podobny "wydział" powołać do bytu. One też zobowiązały się do przydzielania funduszów na utrzymanie tej delegatury, bo do tego potrzebne są odpowiednie biura i jakiś sekretariat — telefon, korespondencja i podróże.

Właśnie te fundusze, uchwalone na lata przed drożyzną z ostatnich kilkunastu lat, po prostu "wyschły". Organizacje nadal niby popierają wybraną na zjeździe dyrekturę, ale z dolarami krucha, bo wszystkie wielkie i małe organizacje są w kłopotach finansowych (członków ubywa). Zamiast biura w stolicy Ameryki ma tam NPA tylko jedną sekretarkę, która tylko przez kilka godzin odpowiada na telefony lub załatwia najbardziej konieczną korespondencję. Drugie biuro — w Chicago — korzysta z lokalu w gmachu ZNP i jakoś jeszcze działa.

Tymczasem szumna nazwa KONGRESU POLONII nasuwa ludziom pojęcie jakiegoś potęgi i finansowej i kulturalnej i wpływów na wszystkie strony. Był kiedyś dawniej "Wydział Polonii" ale już dawno znikł z powierzchni ziemi. Zdaje się, że założyciele tej nowej delegatury nie chcieli wracać do starej i zdyskredytowanej nazwy i przyjęli ten szumny tytuł KONGRES. Może ten tytuł na swój sposób imponuje Ameryce i światu — w każdym razie powoduje błędne przekonanie o tej potędze, której nie ma.

Nawłosem mówiąc mogłaby się może i ta finansowa potęga wytworzyć, gdyby dyrektura KPA umiała o to dbać. Dowodem jest fakt o-

głoszony dopiero niedawno, że dyrektura Kongresu uzyskała dwie darowizny, po kilkanaście tysięcy dolarów każda, na nowy fundusz "dobroczyńny", do dyspozycji prezesa. Takich darowizn, większych i mniejszych, można by nazbierać więcej. Robi to Fundacja Kościuszkowska — tylko może KPA nie chce jej robić konkurencji.

Czy nazwa zostanie czy nie, to ostatecznie mniejsza sprawa. Reorganizacja jest konieczna. A jeszcze bardziej konieczne jest co innego: Polacy w Ameryce nie wiedzą o Kongresie prawie nic, a jeżeli o nim nawet słyszeli, to z miejsca urabiają sobie o nim mylne pojęcie, spodziewają się od niego cudów.

A tymczasem nawet najślusniejsze postulaty KPA i najgorętsze interwencje u władz natrafiają prawie zawsze na twardy mur, stworzony z uprzedzeń, a czasem wprost z nieprzyjaźni dla wszystkiego co polskie i polonijne.

Mały przykład: szef naczelnej komisji wyborczej Partii Demokratycznej — O'Brien — otworzył szeroko oczy, gdy mu przedłożono protest KPA przeciw pominięciu polskich nazwisk w zatrudnianiu pracowników tego komitetu. Są tam wszy-

scy, tylko nie Polacy. O'Brien oświadczył, że po prostu nie wiedział, że są w Ameryce obywatele polskiego pochodzenia, nadający się do tego! Nie wiedział! Nigdy nie słyszał o polskich kongresmanach, o polskich kandydatach? Nie przyszło mu do głowy, że skoro ten i ów może zasiadać w senacie i w Kongresie i w legislaturach stanowych, to przecie muszą też być ludzie na tyle wykształceni, że mogą pracować w komitetach wyborczych?

KPA nie wszędzie odnieśli zwycięstwa — nie dlatego, że jest słaby i może nie zawsze energiczny. Upięknij jeszcze lata, zanim Polonia będzie mile widziana w amerykańskich kołach politycznych, w Kongresie, w Białym Domu i w całej biurokracji rządowej. Kto tego nie rozumie, ten będzie oczywiście skłonny winić tylko prezesa KPA i jego współpracowników, gdy nie wszystko pójdzie tak dobrze, jakby sobie tego życzyli Polacy i Amerykanie polskiego pochodzenia.

Nie tylko jeden O'Brien "nie wie", że Amerykanie polskiego pochodzenia, to nie sami ludzie od łopaty i od miotły do zamiatania fabrycznych podwórek.

A. S.

PODSŁUCHANE...

OPLATEK POLSKICH KSIĘŻY W KURYTYBIE.

W dniach 17 i 18 stycznia bieżącego roku odbył się po raz wtóry oplatek polskich księży pracujących w Brazylii. I tak po Mszy św. koncelebrowanej w kościele św. Stanisława przez ks. bpa. Dominika Wiśniewskiego i 44 księży i po pięknym kazaniu ogłoszonym przez ks. Rektora Benedykta Grzymkowskiego na temat miłości Boga do ludzi — kilka wzruszających słów skierował Ks. Biskup — celebrans do obecnych a także obecny na Mszy św. arcbp. Pedro Fedalto. Dom Fedalto wspomniął o swym pobycie w Polsce na Jasnej Górze i Skałce, oraz o podziwu godnej religijności narodu polskiego która go wzruszyła do głębi. Dziękował D. Fedalto polskim księżom za gorliwą pracę duszpasterską na terenie Brazylii i zachęcał ich do dalszych spotkań, celem nawiązania wśród nich ścisłego kontaktu i wzajemnej pomocy. Następnie w tamtejszym salonie parafialnym odbyła się ceremonia łamania się Oplatkiem z serdecznymi życzeniami nawzajem sobie składanymi przez obecnych. Obfita wieczerza wigilijna przepłataną kołędami, piosenkami ludowymi oraz anegdotami upłynęła w nastroju braterskiej życzliwości i przyjaźni. Wieczerza wigilijna zakończyła się rozdaniem losowanych prezentów. Na drugi dzień (18 stycznia) po Mszy św. rozpoczęto prace zjazdu. Na walnym zebraniu omówiono sprawy duszpasterstwa polskiego w Brazylii, powzięto szereg rezolucji m. in. zorganizowanie przy końcu roku pielgrzymki polskiej do M. B. Aparecida z okazji wizyty ks. bpa. Wesoioego — zastępcy ks. bpa. Rubina, który prawdopodobnie we wrześniu ma przybyć do Brazylii, by odwiedzić polskie placówki. Wszyscy księża polscy — uczestnicy zjazdu — poczuwają się do miłego obowiązku podziękowania nowemu Ks. Rektorowi i ks. Antoniemu Lutoszańskiemu za zorganizowanie tak miłego i pożytecznego spotkania, ks. rektorowi kościoła świętego Stanisława ks. Stanisławowi Kołek za gościnę, jak również przezacnym Siostronom Rodziną Maryi za materialną troskę o uczestników zjazdu. "Bóg zapłać!"

"OPLATEK" W TOW. "POLONIA" — W dniu 26-go XII ub. roku odbył się w lokalu Towarzystwa Dobroczynności "Polonia" tradycyjny "Oplatek". Wieczerzę Wigilijną poprzedziły "Jasełka" w układzie i reżyserii ks. Jerzego Sowy i panny Janiny Sadowskiej, którzy również wzięli udział w przedstawieniu, jako wykonawcy, razem z całym zespołem Koła Młodzieży. Pasterze, pasterki, aniołki i święta Rodzina przewinęli się przed oczami widzów, wraz z chórem Towarzystwa. Na specjalne wyróżnienie zasługują wiersz K. I. Gałczyńskiego — "Pod Choinką" recytowany przez p. Janinę Sadowską. Gustowne dekoracje pomysłu i wykonania Edwarda Sakala zwracały uwagę publiczności. Wykonał on też żmudną pracę sam, tylko przy pomocy Mohameda Daychoom. Spektakl odbył się na tle całego szeregu koled. Po złożeniu życzeń wszystkim obecnym członkom Towarzystwa i ich rodzinom przez prezesa p. A. B. Śliwowskiego, oraz przez wice-prezesa SPK, kol. M. Kisińskiego w imieniu Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, ksiądz Jerzy Sowa poświęcił Stół Wigilijny, który dzięki niezmordowanej pracy pań z Sekcji Administracyjnej, przedstawiał się — jak zawsze bardzo imponująco. Po wieczerzy nastąpiły tańce, zabawa trwała do północy.

W dniu 31 grudnia w lokalu Towarzystwa miał miejsce tradycyjny "Wieczór Sylwestrowy", tym razem z orkiestrą. Przygrywał zespół naszego wiolinisty — Bolesława Zakrzewskiego z udziałem doskonałego akordeonisty p. Skarbnika. Zabawa trwała do rana.

PAN APOLINARZY LANGWIŃSKI z São José dos Campos (SP) nadesłał do Redakcji jeden numer tamtejszej (lokalnej) gazety pod tytułem "Agora", w której znajdował się artykuł o Śludze Bożym ks. Rudolfe Komorku, a którego proces beatyfikacyjny jest w toku. P. Langwiński, komentując ten artykuł w swym krótkim liście, dodaje, że grób ks. Komorka jest zawsze pokryty mnóstwem kwiatów i palących się świec na znak wdzięczności ze strony

tych którzy za wstawiennictwem tego Sługi Bożego otrzymali liczne łaski. P. Langwiński sugeruje nadto, by ktoś z Redakcji odwiedził grób ks. Rudolfa Komorka, przekonując się naocznie o wielkiej czci jaką się cieszy zmarły w opinii świętości kapłan - salezjanin.

JEDENASTU NOWYCH TEOLOGÓW MISJONARSKICH przyjętych zostało do Wyższego Seminarium księży misjonarzy Prowincji Kurtybskiej. Uroczystość ta odbyła się 15 stycznia br. w kaplicy Małego Seminarium w Araucarii w obecności licznych księży i studentów. Podczas Mszy św. koncelebrowanej ks. Wizytator Władysław Biernacki przyjął studentów jako członków Zgromadzenia, wyjaśniając, że od tej daty liczy się ich powołanie do stanu duchownego. Nowymi członkami Zgromadzenia stali się następujący studenci - teolodzy: Ivo José Gondok — Araucária, Pedro Krupa — Araucária, Alirio Hajduk — Araucária, Lauri Vital Bosio — Cap. Lenóidas Marques (PR), Damião Monteiro — Ivaiporã (PR), Ednon Reimão de Mello — Ibaítí (PR), Erni de Oliveira — Realeza (PR), Carlos Schaffaschek — Mafra (SC), Eugenio Keller — Prudentópolis (PR), Arivoni Vieira — Jundiá (SP) oraz José Carlos Szakoroski — Orleans.

O POCZĄTKU PRZEDSIĘBIORSTW SAMOCHODOWYCH W BRAZYLII znajdujemy bardzo ciekawe szczegóły w przegładzie "Visão" z listopada ub. roku (str. 148). Wiadomą jest rzeczą, że przedsiębiorstwa te powstają za rządów prezydenta Kubitschka. On to bowiem powołał do życia Wykonawczą Grupę Przemysłu Samochodowego (GELA) mianując jej kierownikiem Lucio Meira, zajmującego równocześnie stanowisko ministra Transportu i Robót Publicznych. Koncesje udzielone zagranicznym firmom samochodowym oplewały, że po 4 latach fabryki ich miały ulec nacjonalizacji w 90 - 100 proc. Pierwszeństwo miała produkcja ciężarówek i jeepów. Lucio Meira i Eros Orosco podpisali kontrakty z firmami: General Motors, Ford, Internacional Harvester, Mercedes-Benz, Scania Vabis, Vemag, Simca, Toyota, Volkswagen, Willy-Overland, itp. Co nas szczególnie interesuje — to nazwisko Alfreda Jurzykowskiego, dzięki któremu powstało w Brazylii przedsiębiorstwo samochodowe Mercedes-Benz. Był oficer W.P. i Polak żydowskiego pochodzenia — Jurzykowski przybył po drugiej wojnie do USA, gdzie założył fabrykę doskonałej czekolady. Później utworzył w Rep. Dominikańskiej fabrykę przeróbki kakao. W 1950 roku Jurzykowski przybył do Brazylii, wiedząc że zaczął się w niej ruch za budową samochodów zwłaszcza ciężarówek. Uzyskał on autoryzację od niemieckiej firmy Daimler-Benz na rozsprzedaż kaminionów Mercedes-Benz w Brazylii. Centrum tej sprzedaży znajdowało się w Rio de Janeiro. W 1958 roku firma Mercedes-Benz zainstalowała swą fabrykę w São Bernardo do Campo (SP). Późniejsze nieporozumienia z Daimler-Benz, która chciała przejąć w swe ręce wszystkie akcje tego przedsiębiorstwa w Brazylii rozluźniły więzy Jurzykowskiego z tą firmą. Dopiero po jego śmierci rodzina zmarłego odsprzedała niemieckiej firmie swe akcje. Jurzykowski jako dobry Polak ustanowił kilka fundacji, m. in. jedną w São Paulo, a drugą w USA — umożliwiających stypendia dla studentów polskiego pochodzenia lub egzystencję kilku instytucji polskich na emigracji.

WIELKĄ NOWOŚCIĄ DLA NASZYCH ROLNIKÓW jest wiadomość o odkryciu nowego typu kukurydzy pod nazwą NUTRIMALZ zawierającej wielki procent proteiny. Ten nowy typ kukurydzy wyhodował William José da Silva, ze stanowego uniwersytetu w Campinas (SP). Paulistański Instytut Agronomiczny otrzymał od odkrywcy 200 kg nowego nasienia, by po odbyciu próbnego zasiewu rozesać je po całej Brazylii w ciągu dwóch najbliższych lat. Kukurydza typu Nutrimalz daje dwie tony zbioru z 1 hektara, a jej wartość polega jeszcze na tym, że nie wyradza się tj. nie traci nic ze swej jakości czy produktywności. Nutrimalz przewyższa pod wieloma względami inny typ kukurydzy znany pod nazwą Opaco II (hibrido).

A LIBERTY

Saldanha Marinho, 148 — Fones: 24-8052 e 34-3741
Od jedenastej i trzydziestej do dwunastej i trzydziestej.
WŁ. MIROSLAW FLORECKI

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



TEM DE TUDO PARA SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. NILO CAIRO, 52 Fones: 22-7349
FILIAL: R. CONS. LAURINDO, 961 Fones: 24-5374

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: **GRAFICA VICENTINA LTDA. - Cx. P. 988 - Curitiba - Pr.**

LUD

Alameda Cabral, 846
Caixa Postal, 988
Telefone: 22-1057
80.000
Curitiba - Paraná - Brasil

ÓRGÃO DE PROPRIEDADE DE CONGREGAÇÃO DA MISSÃO E EDITADO PELA GRAFICA VICENTINA LTDA.

Expediente: LUD

Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba:
Livro "B-1" N.º 126 de 9-12-1946.
Averbado sob n.º 62.090 de 22-8-1962.
Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial Protocolo 12.074 de 29-4-1974.

Gerente Administrativo: João Novak

GODZINY PRZYJĘĆ:

Od poniedziałku do piątku: od 7:30 do 12:00 i od 13:30 do 18:00.
W soboty: od 8:00 do 11:00.

U W A G A !

OD STYCZNIA
PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1977

Pocztą zwykłą:
W Brazylii Cr\$ 140,00
W krajach północno i połudn.-amerykańskich 25 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii 30 dolarów
Cena egzemplarza Cr\$ 3,00

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ

W USA: Rev. Wojciech Sojka, St. John Kanty Prep.
ERIE - PA - 16501.

REZERWY ROPY NAFTOWEJ

Stany Zjednoczone rozpoczęły od kwietnia 1977 roku gromadzenie zapasów strategicznych ropy naftowej, która będzie magazynowana w zbiornikach podziemnych. Kongres już dawno uchwalił ustawę uprawniającą rząd do utworzenia rezerwy strategicznej ropy w granicach do 1 miliardów baryłek. W pierwszej fazie do 1978 r. będzie zmagazynowanych 150 mln baryłek. Zbiorniki podziemne będą zbudowane głównie w wyczerpanych kopalniach soli w stanach Louisiana, Texas, Kentucky i Illinois.

Prom Amerykański

Pojazd o krótkich i szerokich skrzydłach, który 17 września ubiegłego roku opuścił halę montażową, to pierwszy krok w nową erę kosmiczną, jest to orbitujący prom kosmiczny, który nazwano "Enterprise". Prom jest pojazdem towarowym, który będzie przemierzał bezmiar przestrzeni kosmicznej, dokonując regularnych rejsów na orbitę ziemską i z powrotem. W sumie znajduje się 5 takich pojazdów o wielokrotnym zastosowaniu. Będą one w ciągu nadchodzących 15 lat przewozić w przestrzeni kosmicznej setki ton sprzętu i tysiące pasażerów. Z chwilą, gdy w latach osiemdziesiątych program ten będzie całkowicie zrealizowany, co tydzień w kosmos startować będzie tego rodzaju prom. Ten dziwnie wyglądający pojazd stanie się kluczowym elementem obrony narodowej USA. I co więcej, prawdopodobnie przyniesie on poważne korzyści amerykańskiej medycynie i gospodarce.

Przebywanie na orbicie okołozemskiej, gdzie nie występuje siła grawitacyjna, stworzy okoliczności sprzyjające produkcji niektórych leków oraz umożliwi uzyskiwanie dla potrzeb elektroniki kryształów, metali i szkła o czystości nieosiągalnej w warunkach ziemskich. I tak na przykład produkcja leku, służącego do rozpuszczania skrzepów krwi, kosztuje obecnie 1.500 dolarów za jedną dawkę. Z chwilą zaś podjęcia tej produkcji w przestrzeni kosmicznej koszty wy-

tworzenia jednej dawki tego ratującego życie ludzkie leku — zdaniem przedstawicieli przemysłu farmaceutycznego — zmniejsza się do 75 dolarów. Metale wyciąpane w warunkach nieważkości są znacznie wytrzymalsze do wyciąpianych na ziemi. Szkło na soczewki do teleskopów i mikroskopów, wyciąpane w przestrzeni kosmicznej, nie zawiera pyłów ziemskich wywołujących grawitację.

Mimo wielkich nadziei i marzeń zwolenników promu, koszty realizacji tego programu — 7,8 biliona dolarów — są przedmiotem ostrej krytyki. Zdaniem bowiem jego przeciwników korzyści budowy nigdy nie pokryją związanych z nią wydatków. Zwolennicy promu odpowiadają, że choć trzeba będzie jeszcze przez trzy lata prowadzić próby i doświadczenia, nim pierwszy prom wejdzie na orbitę okołozemską, to już dziś wielkie koncerny, różne agencje federalne i uniwersytety ustawiają się w kolejce, aby móc w przyszłości realizować na nim swe eksperymenty w przestrzeni pozaziemskiej. Flotylla 5 promów jest budowana na zlecenie NASA przez koncern Rockwell International. Oczekuje się, że w przyszłym dziesięcioleciu pojazdy te odbędą 600 lotów, stając się dla całego świata zachodniego podstawowym środkiem transportu. Z chwilą zbudowania promów kosmicznych podróże w przestrzeni pozaziemskiej staną się tak banalnym wydarzeniem, jakim jest dziś podróż samolotem do Europy.

Przemysł Samochodowy

Przemysł samochodowy przechylił sporą część zasobów naszego globu i stał się główną siłą napędową świata uprzemysłowionego. Co siódmy pracujący w Stanach Zjednoczonych, zatrudniony jest bezpośrednio lub pośrednio w przemyśle samochodowym — podobnie przedstawia się sytuacja w Europie zachodniej (gdzie stosunek ten wynosi do 7 lub 8 oraz w Japonii (1 do 12)). Spośród 50 największych na świecie towarzystw akcyjnych aż 41 czerpie znaczną część swych zysków ze sprzedaży samochodów lub artykułów w ten czy inny sposób z nimi związanych. Skoro więc zbył samochodów radykalnie się zmniejsza to ujemne konsekwencje tego zjawiska odczuwa dosłownie cały świat.

Obecnie, po dwóch fatalnych latach silnego spadku zbytu samochodów długotrwałe załamanie tych sprzedaży — jak się wydaje — już przeminęło. W ostatnich miesiącach nastąpiło ożywienie zbytu pojazdów w Niemczech Zachodnich, Francji i we Włoszech. Jeśli zaś chodzi o kwestię eksportu, to japońscy producenci samochodów mogą się wykazać wręcz spektakularnymi osiągnięciami. Z kolei w Stanach Zjednoczonych krzywa sprzedaży aut rośnie tak szybko, że impulsywny Henry Ford II dokonał korektury swych wcześniejszych przewidywań i stwierdził, że ogólna liczba samochodów osobowych, jakie będą sprzedane w ciągu bieżącego roku, może osiągnąć 10 milionów sztuk, co byłoby drugim rezultatem w dotychczasowej historii amerykańskiego przemysłu samochodowego. Tu i tam doszła się jednak sporo chmur.

Tak naprawdę, to nikt nie orientuje się, jaki wpływ wywarło załamanie z okresu minionych lat, na długotrwały romans między konsumentem a przedmiotem konsumpcji. Trzeba tu rozstrzygnąć problem rozmiarów samochodu. Przez nadmierne długi okres Detroit wia-

zało się z "krazownikami" szos. Potem — wręcz w sposób nieoczekiwany — przerzuciło się na małe wozy i stwierdziło — przynajmniej w ostatnich miesiącach — że konsumenci znów tęsknią za "krazownikami", które zlopią dziesiątki galonów gazo-

liny. Również i inne kraje odczuwają poważne kłopoty. Brytyjski przemysł samochodowy znalazł się na zakręcie. Producenci aut w Szwecji twierdzą, że inflacja przyczyniła się do takiego wyrubowania cen ich wyrobów, że przekraczają one możliwości potencjalnych nabywców, nawet w okresie silnego popytu na samochody.

("Gwiazda Polarna")

RZECZY CIEKAWY I PRAWDZIWE

POSŁUSZNY KOMPUTER-ROBOT

Pierwszy na świecie komputer-robot wykonujący polecenia zlecane mu głosem wypuszczony został na rynek przez amerykańsko-angielski koncern elektroniczny "Emi-Trehold". Komputer ten skonstruowany w wyniku 20-letniej pracy dwóch uczonych, T. Martina i M. Herschera, może znaleźć szerokie zastosowanie w przemyśle, administracji, w bankach, na giełdzie, w medycynie i wielu innych dziedzinach. Komputer reagujący na głos może m. in. spełniać rolę "służącego" u osób ułomnych. Na rozkaz tych osób potrafi on gasić światło, nakręcać numer telefonu, regulować telewizor lub radio. Może on także zabezpieczać kasy pancerne, zwalniając zamek tylko wówczas, gdy "usłyszy" głos osoby upoważnionej do otwierania kasy.

SYNTETYCZNY GAZ

Sześć znanych zakładów gazowniczych w Stanach wyłoniło spółkę z siedzibą w Princeton, N. J., która opracowała metodę wytwarzania syntetycznego gazu i syntetycznej ropy naftowej z węgla. Metoda stosowana przez spółkę została przez współpracę brytyjskiego laboratorium badawczego udoskonalona do tego stopnia, że projektuje się budowanie zakładu prototypowego o zdolności przerobowej 600 ton węgla na dobę. Do zgazowania nadają się bardzo lotne rodzaje węgla kamiennego, a także węgiel brunatny.

ARGENTYNA
DAWNIEJ I DZISIAJ

W 1929 roku Argentyna zajmowała piąte miejsce w świecie po Stanach Zjednoczonych, Anglii, Niemczech i Francji pod względem dochodu narodowego i stopy życiowej. Przewidywano wówczas, że jeśli kraj się będzie dalej rozwijał w tym samym tempie, w 1961 roku wysunie się na drugie miejsce. Tymczasem jednak Argentyna spadła na trzydzieste siódme w skali światowej.

W ciągu trzech lat od 1926 do 1929 roku wartość eksportu Argentyny i Kanady była jednakowa: jeden bilion dolarów. W 1974 roku Kanada wyeksportowała towarów za 27 bilionów dolarów, a Argentyna tylko za 3 biliony.

Skąd się bierze ta powolność, czy lenistwo Argentyńczyków?

Z niepowodzeń w rozwoju przemysłu, który jest jak gangrena pożerająca nie-

wielkie dochody z rolnictwa. W 1955 r. Włochy zużywały 100 funtów stali rocznie na głowę, Argentyna zaś około 200 funtów. W 1974 r. zużycie stali wyniosło we Włoszech 850 funtów, w Argentynie 340 funtów.

Jak może rozwijać się kraj, który w ciągu 30 lat miał 88 ministrów gospodarki? Rekord w tej dziedzinie wynosi dwa dni sprawowania urzędu.

Jedną z plag Argentyny jest stan ciągłego niepokoju, chęć przeprowadzania zmian za wszelką cenę. Obecnie rząd sprawuje junta wojskowa, w której skład wchodzi gen. Videla, będący jednocześnie naczelnym dowódcą sił zbrojnych, admirał Masera, dowódca marynarki i gen. Agosti dowódca sił powietrznych. Nie tylko nie są to fachowcy polityczni i gospodarczy, ale jeszcze kopią pod sobą dołki.

Co czeka Argentynę?

AFRYKAŃSKI LEK

National Cancer Institute w Waszyngtonie przystąpił do prób z nowym lekiem przeciw rakowi, wynalezionym ze składników chemicznych afrykańskiego krzewu. Składnik ten został już skutecznie wypróbowany na zwierzętach i okazało się, że działa on przeciw leukemii i rakowi kości oraz niektórym rodzajom rakowych nowotworów.

Federalny urząd Food and Drug Administration za-twierdził podjęcie prób klinicznych przy użyciu nowego

środku nazwanego maytansine.

Dr Richard Adamson kierownik laboratorium chemicznego instytutu oświadczył, że dotychczasowe próby z nowym środkiem przeciwrakowym przyniosły doskonałe rezultaty w doświadczeniach klinicznych.

Maytansine wynalazł dr Morris Kupchan z Uniwersytetu Stanowego Wirginii w 1927 roku. Afrykański krzew w którym uczony znalazł ten środek nazywa się maytenus.

Niestety redakcja bliższych informacji na ten temat nie posiada.

CIEKAWY KONKURS

... Już od 9 lat we Francji odbywa się doroczny konkurs — wydajności mlecznej krów. W ub. roku rekord Francji w mleczności pobła czarno-biała krowa rasy fryzyskiej, osiągając średnią wydajność 16.98 kg mleka dziennie.

Prócz rekordzistki jeszcze pięć innych krów przekroczyło dzienną wydajność 15 kg mleka. Jeszcze 4 lata temu "krowi rekord Francji" wynosił tylko 13 kg!

WIELKIE PLANY MAŁEGO KRÓLA

Król Jordanii Husajn, nazywany czule przez Brytyjczyków "chwackim małym monarchą", a mniej czule przez Amerykanów "potężną myszą", poprzekreślał wszystkie przepowiednie na swój temat. W ciągu pięciu lat wydzwignął swój kraj ze zniszczeń wojny domowej (chodzi o zdławienie ruchu palestyńskiego w roku 1970) i otrząsnął się z poniżenia, jakim było odebranie mu przez arabskich braci suwerenności praw do Zachodniego Brzegu.

Przywódca arabscy, którzy kiedyś pogardzali nim, słuchają go z uwagą — bądź co bądź ma on spośród nich największe doświadczenie. Zawarł nawet przymierze z Syryjczykami, którzy przed sześciu laty wysłali do Jordanii kolumnę pancerną, aby pomóc Palestyńczykom w próbie obalenia go. Jego stolica — Amman — przeżywa rozkwit dzięki pieniądzą amerykańskim i saudyjskim. Powodło się zwłaszcza królowi w wyścigu o przyciągnięcie zachodniego kapitału, uciekającego ze zrujnowanego Bejrutu.

Może wydawać się, że wystarczy, aby Husajn kontynuował swoją dotychczasową linię postępowania, a zapewni swojemu ludowi prosperitę, sobie zaś i rodzinie królewskiej dalsze panowanie.

Jednakże gra on teraz o największą stawkę w swoim życiu, ryzykując utratę wszystkiego, co dotychczas osiągnął, dla flirtu z Moskwą, dokąd udał się z wizytą. Stoł on przed wyborem — kupić sowiecki system rakiet przeciw lotniczym SAM czy też amerykański jego odpowiednik — Hawk.

Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że chodzi o zwykły wybór sprzętu wojskowego. Jednakże dokonanie tego wyboru będzie się równało rzuceniu kości, po którym Husajn może bądź zrealizować swoje mało realne marzenie o objęciu przywództwa narodu arabskiego, bądź doprowadzić ostatecznie do upadku swej haszemidzkiej dynastii.

Segure-se na Bamerindus.
E vá em frente.

Você é o maior responsável por você mesmo.
E pelos que dependem de você.
Seja coerente com essa responsabilidade.
Segure-se na Bamerindus Companhia de Seguros.



BAMERINDUS

Paczki
Paczki
Paczki
Paczki
Paczki
Paczki
Paczki
Paczki
Paczki
Paczki
Paczki
Paczki
Paczki
Paczki
Paczki
Paczki
Paczki
Paczki
Paczki
Paczki

PEKAO

SĄ DLA WASZYCH KREWNYCH I BLISKICH
W POLSCE NAJLEPSZYM UPOMINKIEM

NA KAZDĄ OKAZJĘ

POLECAMY ZWŁASZCZA:

paczki z kawą, herbatą, kakao i czekoladą
paczki z sokami owoców południowych
paczki z kosmetykami dla Pań, Panów i niemowląt
paczki ze świeżymi owocami południowymi
paczki z papierosami i tytoniem

CENY BARDZO KORZYSTNE.

Np. paczka Nr 99 (papierosy zagr. 400 szt.) \$ 9.00, Nr 72 (kawa, herbata, kakao, waga 4 funty) \$ 8.00, Nr 79 (soki — 20 puszek, waga 29 funtów) \$ 11.00.

ZLECENIA PRZYJMUJĄ AUTORYZOWANI DEALERZY ORAZ

PEKAO TRADING CORPORATION

225 PARK AVENUE SOUTH
NEW YORK, N. Y. 10003

333 NORTH MICHIGAN AVENUE
CHICAGO, ILL. 60601

NA IV NIEDZIELĘ ROKU

(Ewangelia według św. Łukasza, 4, 21-30)



I Jezus począł mówić do rzeszy: Iż dziś spełniło się to Pismo w uszach waszych. A wszyscy mu przyświadczeni i dziwili się wdzięcznym słowom, które wychodziły z ust jego, i mówili: Czyż to nie jest syn Józefa? I rzekł im: Pewnie mi powiecie tę przypowieść: Leżąc, ulecz samego siebie. Jako wielkie rzeczy słyszeliśmy, że uczyniłeś w Kafarnaum takie też uczyn i tu, w ojczyźnie twojej. I rzekł: Zaprawdę wam powiadam, że żaden prorok nie jest przyjemny w ojczyźnie swojej. Po prawdzie wam mówię, że wiele wdów było za dni Eliaszy w Izraelu, gdy było zamknięte niebo przez trzy lata i sześć miesięcy, gdy był wielki głód po całej ziemi. A do żadnej z nich nie był postany Elias, jeno do niewiasty wdowy w Sarepcie Sydońskiej. I wielu trędowatych było w Izraelu za Elizeusza proroka, a żaden z nich nie został oczyszczony, jeno Naaman Syryjczyk. A słysząc to, wszyscy w bóźnicy unieśli się gniewem. I wstali i wyrzucili go z miasta i wyprowadzili go aż na wierzch góry, na której ich miasto było zbudowane, aby go zrzucić. A on przeszedłszy przez środek ich, odszedł.

†

Co za smutny wypadek z życia Pana Jezusa na ziemi przedstawia nam Ewangelia św. Pan Jezus idzie z miłością do swoich ziomków z Nazaretu, a oni w Nim widzą tylko Syna Józefa, pomimo że byli zachwyceni Jego przemówieniem. Wielu ludzi w ciągu wieków naśladuje tych niewdzięczników. Nie przyjmują Chrystusa i Jego nauki. Albo wydaje się im za trudną, albo nie interesuje ich. Obudza się w nas oburzenie na takich ludzi. Jak można odrzucać Syna Bożego, który przyszedł z taką miłością, aby nas zbawić? Zwłaszcza dziś ludzie zapominają, ile to świat zawdzięcza chrześcijaństwu. Jak ono przerobiło ludzi po pogaństwie; jak nauczyło szanować kobietę i przypomnielo, że wszyscy ludzie są braćmi, jako dzieci jedynego wspólnego Ojca, który mieszka w niebie. Wolą obierać fałszywe religie, które nie żądają wiele od swoich wyznawców, lub fałszywe filozofie i systemy, które zaprzeczają istnienie Boga. Inny świat — świat ducha ich nie obchodzi. Kościół katolicki jak zwykle znajduje się w trudnym położeniu na świecie. Spodziewa się, że jego członkowie będą czynić wszystko, aby szerzyć wiarę i dawać przykład życia prawdziwie chrześcijańskiego. Czy tak jest? Niestety, ze smutkiem stwierdzamy, że wielu katolików traci wiarę lub obojętnie, stając się tylko katolikami z metryki. Co to za straszna rzecz, żeby człowiek przez grzechy wyrzucał swego Zbawcę, który go wyzwolił z niewoli szatańskiej i przywrócił mu godność dziecka Bożego? Jak smutny musiał być Zbawiciel, kiedy Go wyrzucano z Nazaretu i nawet chciano zabić. A jednak On nie przestaje okazywać swej miłości grzesznikom. Zawsze mogą do Niego powrócić jako dzieci marnotrawne. Nie potępia ich, ale przebacza i przytula do swego łona. Czy nie powinno nas zachwycać to, że Chrystus nie chce śmiertelnie grzesznika, ale żeby się nawrócił i żył. Jakże trudno ludziom jest przebaczać lub zapomnieć wyrządzonej krzywdy. Tymczasem ile krzywd ludzi wyrządzają Chrystusowi, ile świętokradztw popełniają, ile obojętności i zapomnienia. A jednak zawsze mogą liczyć na przebaczenie. Wracajmy więc czym prędzej do Zbawiciela, kiedy Go opuściliśmy przez nasze grzechy. Nie może być nam dobrze bez Niego w naszym życiu. Ubolewajmy nad głupotą ludzi, którzy odrzucają Chrystusa i wynagradzają Mu naszą wiernością.

Ks. Z. P.

JEDNEGO PIJAKA MNIEJ —
JEDNEGO CZŁOWIEKA WIĘCEJ STWARZA...

SARCOTON

ZWALCZA PIJAŃSTWO

Do nabycia w aptekach i drogeriach

ŻYCIE RELIGIJNE

WYTYPIENIE KATOLIKÓW W CHINACH

W 1949 roku w dniu proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, Kościół w Chinach miał trzy i pół miliona wyznawców; obejmował 20 archidiecezji, 85 diecezji i 39 prefektur apostolskich. W rękach katolików znajdowały się 3 uniwersytety, 202 szkoły średnie, 1.849 szkół powszechnych, 216 szpitali, 718 ambulatoriów, 254 sierocinice. Wszystkie te instytucje zostały upaństwowione. Wygnano 500 misjonarzy.

Najdłużej utrzymały się w Pekinie siostry franciszkanki, które uczyły zagranicznych dyplomatów. Wiosną 1966 r. czerwonoogwardziści wyrzucili 8 pozostałych jeszcze w szkole zakonnic. Jedną z nich, siostrę Eamon, Irlandka, zmarła z wyczerpania wkrótce po przybyciu do Hongkongu.

Hierarchia Kościoła katolickiego uległa likwidacji. W 10 lat po zwycięstwie komunistów tj. w 1958 r. tylko jeden biskup katolicki, o. Dominik Chen Te-mien, mógł przebrać z Chin list z życzeniami dla Jana XXIII z okazji jego wyboru na papieża.

W lipcu 1970 roku ostatni amerykański misjonarz, biskup James E. Walsh, po 20 latach więzienia, został wygnany z Chin. Z ogólnej liczby 3.000 księży chińskich, którzy działali w 1948 roku może pół tysiąca znajduje się jeszcze przy życiu. Pozbawieni są jednak możliwości wykonywania jakichkolwiek funkcji. Według obliczeń Watykanu, 10 biskupów chińskich żyje jeszcze w więzieniach. Jest wśród nich 75-letni msgr. Ignacy Kung, administrator apostolski Szanghaju, oraz jego wikariusz generalny, mons. Sylwester Tsu. 60 jezuitów chińskich znajduje się w więzieniach i w obozach pracy.

LITWA, MOSKWA I RADIO WATYKAŃSKIE

Ateistyczny periodyk sowiecki "Nauka i Religia", wychodzący w Moskwie, wystąpił niedawno z gwałtownym atakiem na radio watykańskie, które w programach swoich, nadawanych w języku litewskim i słuchanych w całej Litwie — zawsze utożsamia katolicyzm z patriotyzmem litewskim oraz stawia znak zrównania między Kościołem katolickim a Narodem litewskim.

Jak wiadomo, w przeciwieństwie do Łotwy, (gdzie 50 procent ludności wyznaje luteranizm i gdzie jest tylko pół miliona katolików, co stanowi zaledwie 1/4 całej liczby ludności), na Litwie tylko bardzo nieznaczny procent mieszkańców wyznaje luteranizm; zdecydowana większość przynależy się do katolicyzmu nawet dzisiaj, kiedy polityka ludnościowa Rosji, tj. głównie wywózki, doprowadziła do tego, że według oficjalnych statystyk tylko 80,1 to rdzenni Litwini. Element katolicki na Litwie wzmacniają również Polacy (7,7 procent ogółu ludności). Z Kościołem katolickim na Litwie walczą przede wszystkim Rosjanie; przystąpi tam przez władze so-

- ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS



**MAIOR
ESTOQUE E MELHOR
PREÇO DA PRAÇA
ATACADO E VAREJO**

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2064 — Fone: 24-1296

Caixa Postal, 1130 — Telegr.: "PROAGRO"

80000 — CURITIBA — PARANÁ

WIĘSCI Z POLSKI

NAUKA JĘZYKÓW W POLSCE

Według informacji prasy krajowej angielskiego, francuskiego, rosyjskiego i niemieckiego uczyło się w ubiegłym roku szkolnym na różnego rodzaju kursach blisko 90.000 dorosłych, a dzieci i młodzieży dwa razy tyle.

Chętnych jest jednak znacznie więcej i aby zwiększyć możliwość nauki minister Oświaty i Wychowania wydał zarządzenie zezwalające szkołom na prowadzenie płatnych kursów dostępnych dla wszystkich.

Z ANDRYCHOWA W ŚWIAT

W Andrychowie w woj. bielskim wyrabia się nie tylko tkaniny pościelowe i koszulowe, lecz również doskonale silniki wysokoprężne. Fabryka Obrabiarek Specjalistycznych "Ponar-Tarnów" sprzedaje swoje wyroby do 30 krajów świata. Zakład w Andrychowie specjalizuje się w produkcji obrabiarek, głównie tokarek uniwersalnych i specjalistycznych do wyrobu wałków. Istnieją na nie coraz większe zapotrzebowanie przemysłu krajowego i kontrahentów zagranicznych.

POLSKIE KOMPUTERY DLA NRD

Już 42 polskie komputery "Odra 1305" produkcji Wrocławskich Zakładów Elektronicznych "Mera-Elwro", czynne są w przemyśle NRD. Między innymi Polska by-

ła dostawcą systemów komputerowych dla zakładów "Carl Zeiss" w Jenie, gdzie znalazły one zastosowanie w sterowaniu procesem planowania produkcji oraz w gospodarce magazynowej. Polski komputer był również użyty do prac pomiarowych przy konstrukcji specjalnej kamery, zainstalowanej na pokładzie statku kosmicznego "Sojusz 22". Inne polskie systemy komputerowe znajdują zastosowanie w przemyśle okrętowym, ceramicznym, w geologii, medycynie i w sporcie (np. w wyższej szkole wychowania fizycznego w Lipsku do mierzenia parametrów sprawności fizycznych zawodników). Polska jest również dostawcą elementów automatyki przemysłowej, służących do sterowania procesami produkcyjnymi w przemyśle chemicznym i papiernicznym.

AMERYKANIE PIJĄ "KRYNICZANKĘ"

Uzdrowisko Krynica dostarczy w br. na rynek 32 miliony butelek "Kryniczanki". Po raz pierwszy w ub. roku wartość "Kryniczanki" poznali Amerykanie — w listopadzie została wysłana do USA kolejna partia 120 tys. butelek tej znakomitej wody mineralnej. Poprzednio wyeksportowano już do Stanów Zjednoczonych 110 tys. butelek "Kryniczanki".

PEŁNE SUKCESU TOURNÉ We WŁOSZECH

Włoskie tourné Chóru Chłopięcego i Męskiego oraz Orkiestry Filharmonii Poznańskiej pod batutą Stefana Stullgrosza, to z pewnością największa europejska podróż artystyczna tego zespołu.

Poznaniacy koncertowali w całych Włoszech — od Turynu do Mediolanu aż po

wiekie, stanowią dziś 8,6 procent ludności. Mieszkańcy wsi tj. 50 procent ogółu ludności, to Litwini. W parafiach wiejskich, pomimo rosnącej ciągle propagandy antyklerykalnej — jak stwierdzają znawcy tamtejszej sytuacji, ksiądz katolicki zachował tradycyjną pozycję społeczną i przywództwo duchowe.

W najbardziej oficjalnej publikacji Watykanu Annuario Pontificio, tj. Roczniku Papieskim, Litwa zawsze wymieniana jest osobno w porządku alfabetycznym i według diecezji przedwojennych — a nie pod — Rosją.

KOŚCIÓŁ POD WEZWANIEM BŁ. M. KOLBE W BERLINIE ZACHODNIM

W Berlinie Zachodnim, w dzielnicy Spandau, został konsekrowany kościół pod wezwaniem bł. Maksymiliana Kolbe. Kościół jest nowoczesny, zbudowany z cegły, drewna i stali. Interesującym akcentem jest figura Matki Bożej z Dzieciątkiem, dzieło tyrolskiego rzeźbiarza, wzorowana na podobnej figurze, znajdującej się w kościele św. Jana w Toruniu. Przy wejściu do kościoła znajduje się marmurowa tablica, zawierająca dwie płaskorzeźby: pierwsza przedstawia głowę bł. Maksymiliana Kolbe, druga — numer obozowy 16.670, datę śmierci: 14-VIII-1941 i napis: Oświećm. Dalej: In memoriam P. Maximilian Kolbe, Anno Domini 1976. Konsekracji świątyni dokonał ks. bp. M. Przykucki w zastępstwie chorego arcybiskupa Antoniego Baraniaka, metropolity poznańskiego. W uroczystości wzięli udział księża z Poznania, proboszcz parafii niepokalanowej o. Hubert Lipiński oraz księża niemieccy. Ze strony niemieckiej obecni byli kard. Bengsch, wikariusz generalny ordynariusza kardynała Bengscha dla Berlina Zachodniego ks. dr Tobel, kandydat duchownych katolickich, delegacja duchowieństwa protestanckiego, burmistrz dzielnicy Spandau dr Kleusberg, radni dzielnicy Spandau, budowniczy kościoła prof. Sobotta. Przebieg uroczystości filmowała telewizja zachodniemiecka, radio Berlina Zachodniego odtworzyło jej przebieg.

NAWRÓCENIE UCZONEGO

Remy Chauvin, biolog światowej sławy, opowiada o swej karierze naukowca i o swym spotkaniu z Bogiem i przy okazji krytykuje tych filozofów, których język jest "przedziwną papką marksizmu, strukturalizmu i nie-wiadomocizmu".

Z radosną szczerością głosi, że jest chrześcijaninem, ale wiarę, która oświeca drogi jego życia, znalazł w okolicznościach dość dramatycznych. Od dwóch lat szarpała nim dojmująca trwoga, do tego stopnia, że w końcu w samobójstwie widział jedyne lekarstwo. Lecz nagle przypomniał sobie katechezy licealne i przykłady z życia mistyków. Wtedy przyszła mu myśl: wszystkie nieszczęścia i katastrofy można przemienić w dobro, jeżeli swe cierpienia ofiaruje się za innych. Wówczas, tak dalek zwierza się uczony, "padłem na kolana. Powierzyłem swą trwogę w ręce Ojca. Gdy wstałem, byłem uleczony".

Remy Chauvin jest uczonym odznaczającym się wnikliwością umysłu, lecz jednocześnie konsekwentnym chrześcijaninem. Bez ogródek twierdzi, że "przeżycie religijne jest przeżyciem jak wszelkie inne, chociaż nie należy do dziedziny fizyki". Tym, których lekciem napawa myśl o wielorakości form życia we wszechświecie, współczuje, ponieważ nie mają należytego wyobrażenia o wielkości Boga. "Wierzy w cuda i gani tych duchownych, którzy w imię nauki wypaczają świadectwa Ewangelistów. Remy Chauvin mówi zawsze jako uczoney zaangażowany, znający granice nauki i jako chrześcijanin, który czuje, że coś go popycha do realizacji wartości nieskończonych".

Casas Ling MODAS FEMININA

A PRIMEIRA EM LANÇAMENTOS.

PRAÇA ZACARIAS, 70

— CURITIBA —

Messynę i Palermo. Była ta podróż — także ważnym wydarzeniem dla ogólniejszych spraw polskiej sztuki. Zespół tak wielkiej klasy z pewnością był jej godnym ambasadorem i na każdym kroku rozstrzygał jej imię. Jeżeli w kraju o tak wysokiej muzycznej kulturze znawcy z takim autorytetem jak profesorowie słynnej sienieńskiej Accademia Musicale Chigiana stwierdzają, iż zespół zaliczyć trzeba do najlepszych w świecie (a podobnie brzmi też większość recenzji) to fakt taki ma znaczenie niemałe, a więc o tym na pewno rozejdzie się szeroko.

POLE UPRAWNE SPRZED 2000 LAT

Z kraju donoszą że prowadzący od lat badania archeologiczne w miejscowości Gronowo koło Złocieńca dr Ryszard Wołagiewicz ze Szczecina po rozkopaniu 30 kurhanów pochodzących z I i II w. po nar. Chrystusa odkrył m. in. pole orne, co jest prawdziwą sensacją naukową na skalę europejską. Dotychczas bowiem nikt nie "odkopał" znacznego obszaru tak dobrze zachowanej ziemi, uprawianej przez człowieka w tak odległym czasie.

Sensację powiększa fakt, że pole już w I w. naszej ery uprawiane było przy pomocy sochy. Badania pozwolą na wyciągnięcie wniosków, jakie zboża uprawiano, jak długo pole wykorzystywano produkcyjnie, jaka była technologia uprawy, a nawet — być może — jaka była wydajność zboża z hektara.

W rozkopanych kurhanach znaleziono także groby wojowników, a w nich m. in. ostrogi oraz takie przedmioty jak kociołki, misy, patery itp.

TADEUSZ DOŁĘGA - MOSTOWICZ

ZNACHOR

109)

— W jakiej katastrofie?
— No, razem ze mną! — zniecierpliwiał się.
— Jezus Maryja! — krzyknęła. — Co pan Leszek mówi? Jakże ją mogli pochować?!... Ta Marysia?... Od Szkopkowej?... Toż ona żyje!
Wszystko krew uciekła mu z twarzy. Zerwał się z krzesła i omal nie upadł:
— Co?! Co?! — zapytał przerażonym szepem, aż załękła Michalewska cofnęła się do drzwi:
— Klnę się Bogiem! — zawołała. — Jakże ją mieli grzebać? Wyzdrowiała. Ten znachor ją wyleczył i zamknął go do więzienia. A ona w tym to młynie żyje. Przecież wiem od ludzi. A ot i nasz Pawelek, ten z kuchni, na własne oczy ją widział... Boże! Ratunku!...

Leszek zachwiał się, zatoczył i upadł na ziemię. Przerazona gospodyni sądziła, iż zemdlął, lecz usłyszała szloch i jakieś bezładne słowa. Nie rozumiejąc, o co chodzi, i w poczuciu własnej odpowiedzialności za to wszystko, wybiegła, wołając o pomoc.

W halu siedziało całe towarzystwo. Wpadła tu i zdyszany głosem opowiadała, że panu Leszkowi coś się stało.

Nim jednak zdążyła skończyć, wbiegł sam Leszek, przeleciał przez hall i, nie zamykając za sobą drzwi, wypadł na taras.

— Jeszcze się zaziębi! — jęknęła Michalewska.
— Bez palta! Co ja narobiłam!...

On tymczasem biegł ku stajniom.
— Prędzej zaprzęgać! — krzyknął pierwszemu spotkanemu fernalowi. — Prędzej! Prędzej!

I sam zabrał się do pomocy. Zrobił się ruch. Z pałacu nadbiegł lokaj z futrem i z czapką. W pięć minut później sanie mknęły drogą do Radoliszek, mknęły zaś jak szalone, bo Leszek odebrał stangretowi lejce i sam powoził.

W głowie mu się kręciło, serce waliło jak młotem. Myśli też wpadły w jakiś opętany galop. Wprost rozsadały go sprzeczne uczucia. Przepęniało go wielkie, radosne szczęście, a jednocześnie targał jego mięśniami gniew. Gotów był wszystkim wszystko przebaczyć, gotów był rzucić się w objęcia największemu swemu wrogowi i nagle wściekłość zaciskała mu szcękę. Okłamywano go! Tak niskiego, tak haniebnego użyto podstęp! Ukrywali przed nim przez tyle czasu, że ona żyje. Zemści się za to, zemści się bez litości!

I nagle przychodziło rozczulenie: a ona ile wycierpieć musiała! Na pewno czekała od niego wiadomości, listu, znaku życia. Stopniowo traciła nadzieję, samotna, opuszczona, zapomniana w nieśczęściu przez człowieka, który przysięgał jej miłość.

— Czyż nie uważa mnie teraz za szubrawca?... Zgrzytnął zębami.

I to przez nich! O, nie puść im tego płazem. Tego doktora Pawlickiego spoliczkuje i obetnie mu uszy w pojedynku. Niech wie na całe życie, że postąpił, jak szelma. A matka?... O, ona jeszcze srożej odpokutuje za swój nędzny czyn. Powie jej tak:

— Twój syn, przez twoje kłamstwo, byłby popełnił samobójstwo. Kłamstwo wydało się wbrew tobie. Uważaj zatem, żeś zabiła swego syna. A w każdym razie wszystkie jego synowskie uczucia. Na zawsze jestem i pozostanę ci obcy.

I więcej nigdy już nie odezwie się do niej ani jednym słowem. Wyjedzie, wyjedzie stąd na zawsze i to natychmiast. Bo i ojca nie chce już widzieć. Jak mógł on pokrywać milczeniem kłamstwo matki!

— Oto miłość rodzicielska, niech ją piekło pochłonie! I tylko pomyśleć, jak bliskie było przez nią nieśczęście, przecie tam we Francji, już dawno chciał z tym skończyć. Powstrzymywało go tylko pragnienie spełnienia ostatniego obowiązku w stosunku do Marysi. Dlatego czekał, dlatego tu wrócił...

— Bóg widocznie kierował moimi krokami... I nagle wydało się mu, że przenika tajemnicę swojego przeznaczenia, że przeznaczeniem tym ma być wielkie, niezmiernie szczęście i że ogromu tego szczęścia nie potrafiłby nigdy należycie ocenić, gdyby nie owe cierpienia, gdyby nie owa rozpacz bez granic, która przetrwała jego duszę.

(c. d. n.)

Tamancos, poltris 110-220, máquinas para carne 10, 22, 32, e com volante, retalhos de alumínio, bombas para água manuais e elétricas, soldadores elétricos, pincéis, brochas, cutelaria de importação, escovas de aço rotativas, esguichos, 100 charutos por Cr\$ 32,00, meia navalha, ferramentas de importação, máquinas para grama manuais, elétricas e a gasolina, sementes de cebola 1977, perfumaria, artigos para barbeiros, regadores, serras, rebolos, cutelaria, artigos de pesca, gaitas, cordoamentos, lúpulo, tampadores de garrafas, rolhás, cutelarias p/açougue, balanças de mesa, romana e ouro. Olho mágico, prumos, níveis, cordas.

CHARUTARIA LIBERTY

SALDANHA MARINHO, 148

DE

MIROSLAU FLORECKI

FONES: 34-3741 — LOJA

24-8052 — RESIDÊNCIA

W. BRYTANIA:

ZASZCZYTNE ODZNACZENIE

Dr Władysław R. Rybotycki, członek czynny Pol. Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie został zawiadomiony przez Sekretarza Stanu Fred Mulleya, kierownika Bryt. Departamentu Oświaty i Nauki, że przyznano mu B. E. M. "British Empire Medal" na liście Birthday Honours za wybitną pracę w British Museum Natural History.

SZWECJA:

POLSKIE ŚLADY W MUZEUM NORDYCKIM

W Muzeum Nordyckim w Sztokholmie wśród wielu innych poloników znajduje się m. in. zbroja króla Władysława IV, proporce z czasów Zygmunta III, a także dzieło Mikolaja Radziwiłła z roku 1602. Również bardzo widoczne polskie ślady znajdują się w Upsali. W miejscowej katedrze, nad grobowcami króla Gustawa III i Katarzyny Jagiellonki, wyalowane są panoramy ich iast rodzinnych. Na ścianach starej katedry rozciąga się obraz Kwitnącego Krakowa obok niewielkiego miasta, jakim był wówczas Sztokholm.

AUSTRALIA:

LAKE GRUSZKA

Lake Gruszka to nazwa średniej wielkości jeziora w Zachodniej Australii, nadana na cześć majora Jerzego Gruszki, wybitnego geologa, naukowca w służbie australijskiej, który podczas pracy poszukiwawczej w nieznanym terenie odkrył to jezioro i pierwszy je opisał. Warto dodać, że Jerzy Gruszka zajął pierwsze miejsce w rozpisanej w 1962 r. w polskiej prasie australijskiej ankiecie na temat: najsynniejszego Polak w Australii.

WĘGRY:

POLACY NA WĘGRZECH

W Węgierskiej Republice Ludowej żyje obecnie około 15 - 20 tysięcy Polaków. Przybyli oni do kotliny nadduńskiej pod koniec ubiegłego stulecia, w latach pierwszej wojny światowej, w okresie Węgierskiej Republiki Rad 1919 r., w latach międzywojennych oraz we wrześniu 1939 r., a w mniejszej liczbie po wyzwoleniu. Emigranci wcześniejsi, przede wszystkim ci, którzy z Bemem, Dembińskim i Wysocim spieszili na pomoc Węgierskiej Wiośnie Ludów, całkowicie są zasymilowani i ich potomkowie są już Węgrami. Tymczasem niedawno prof. dr M. Hemmert z Uniwersytetu im. Józsefa Attili odkrył w okręgu Borsod-Abauj-Zemplen kilka wiosek, w których mieszkają potomkowie tamtych Polaków, mówiący swoistą odmianą języka polskiego. Szczegółowe badania wykazały, że jest to mieszanina gwar podhalańskiej i małopolskiej.

DZIAŁ POETYCKI

Dedykacja

Nie wiem, w jakiej godzinie, Ostrobamska Pani
Złowiłaś mnie i wzięłaś w Twoje posiadanie.
Z rąk Ci się wymykałam na ugory świata,
Jak pajęczyna, która za wiatrem polata.
Przeciekałam Ci po palcach, jak po złotych kłosach
Ciężka ku nizinom i bezzilna rosa.
Spód stóp Twoich, opartych na księżycu blasku.
Osuwałam się jak garstka lotnego piasku.
Aż pojąłem z Twojej łaski, że ten za mną pościg
Był potrzebny nie Twojej — mojej szczęśliwości.
Bo w Twoją piękność zapatrzona, w Twoją jasność i ciszę —
Tobą żyję, Tobie śpiewam, Tobie wiersze piszę!

Zofia Bohdanowiczowa

TEJ, CO W OSTREJ ŚWIECI BRAMIE

O Wilno, grodzie królewski!
Pełny tradycji wiekowej
Wyjdziesz i teraz zwycięski
Z tej zawieruchy dziejowej.
Do wyzwolenia pomoże
Ta co cię nieraz zbawiała
Gdy wojny zakwitły zorze
I urogów parla nawala.
Na straży bram twoich stoi
Królowa co w Ostrej świeci
Serc ludzkich bóle koi
I płomień wiary nieci.
Wilno, miasto kościołów
Słynne wiarą żarliwą
Znajdziesz w Pani Aniołów
Oredowniczkę gorliwą.

Ignacy Jeśman
(były więzień sowiecki w latach 1940-41)

EMPRESA LAPEANA LTDA.

TRANSPORTES COLETIVOS

AGÊNCIAS: Guaratuba — São Mateus do Sul — Lapa
AGÊNCIA - SEDE: Estação Rodo-ferroviária, Box 49 e 50 — Fone: 22-0684
ESCRITÓRIO: Avenida Silva Jardim, 465 — Fone: 24-5574
ENCOMENDAS: Avenida 7 de Setembro, 2.143 — Fone: 23-0201 — Agência Estar
MÓVI SIĘ PO POLSKU
OFICINAS: Av. Silva Jardim, 465 — Fone: 22-8004
CURITIBA — PARANA

MÓVEIS LEGAL LTDA.

INDÚSTRIA E COMÉRCIO

Avenida das Américas n.º 853 — São José dos Pinhais — Paraná
SOFÁ-CAMA, POLTRONAS, CAMA TURCA E JOGOS ESTOFADOS
Móvi się po polsku!

- Polonia Zagraniczna -

AUSTRALIA:

O POLONII
NA ANTYPODACH

Polonia australijska i nowozelandzka, choć młodsza i znacznie mniej liczebna od Polonii amerykańskiej czy brazylijskiej ma już swoją historię. W 1962 roku ukazała się w Londynie praca Lecha Paszkowskiego z Melbourne pt. "Polacy w Australii i Oceanii 1790 - 1940", a w 10 lat później prac Krystyny Skwarke pt. "Osiedlenie młodzieży polskiej w Nowej Zelandii w roku 1944". Książka wydana została pod auspicjami Polskiego Towarzystwa Historycznego w Australii z siedzibą w Adelajdzie. W 1975 roku ukazała się praca Tadeusza Kempy "Polacy w Tasmanii 1947 - 1972".

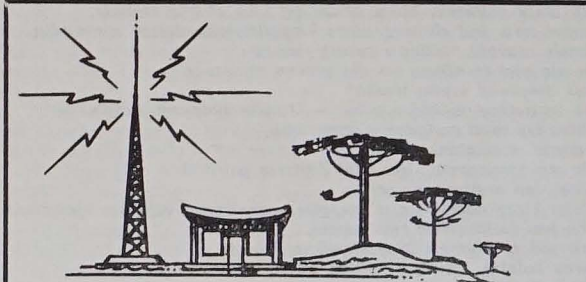
W. BRYTANIA:

TADEUSZ WALCZAK —
NOWY PREZES POSK-u

Nowo obrany przewodniczący Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego, jest kresowcem, urodził się bo-

wiem w Janówce koło Dubna, na Wołyniu w r. 1924. Wraz z rodziną wywieziono go do Rosji z armią gen. Andersa i po ataku Rosji w r. 1939 na nasze ziemie wschodnie. Wyszedł z Rosji z armią gen. Andersa i został wysłany do W. Brytanii wraz z kilkoma tysiącami młodych żołnierzy, którzy mieli uzupełnić stan naszego lotnictwa, marynarki, Brygady Spadochronowej i tworzonej Dywizji Pancernej. W wojsku zrobił maturę i poszedł na front inwazyjny w 9 baonie flandryjskim I dyw. pancernej gen. Maczka. Ranny w Belgii, był w szpitalu we Francji i stamtąd wysłano go do Szkocji, do podchorążówki piechoty. Wojnę zakończył jako ppor. rez.

W latach 1947-51 studiował ekonomię na Polish University College i uzyskał stopień Bachelor of Commerce (Honours). Obecnie jest dyrektorem czterech firm handlowych należących do grupy Central Asbestos Co. Ltd. Ma już doświadczenie społeczne, którego nabył w Gmlnie Londyn - Południe i w POSK-u, gdzie ostatnio doprowadził do stworzenia Posk-klubu.



RÁDIO GAMBIJÓ
DA FUNDAÇÃO SÃO VICENTE DE PAULO
ZYE — 348 — 1590 kHz
Boa música, Clube dos Sócios, Terço em Família. Música polonesa aos domingos das 15,00 às 15,30 horas. Homenagens, Anúncios — Avisos e Recados para Amigos.
83.700 — Araucária - Pr. — Rua Dr. Júlio Szymanski, 20
Fone: — C. N. 0418 — 42-1132

WĘGRY:

STOWARZYSZENIE IM. JÓZEFA BEMA

Od 1959 roku działa w Budapeszcie Magyarerszagi Bem Jeszef Lengyel Kulturális Egyesület czyli Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. Józefa Bema. Jego obecnym prezesem jest inż. H. Pabiniak. Liczy ono 350 zarejestrowanych członków — Polaków i skolonizowanych z nimi Węgrów. W lokalu Stowarzyszenia prowadzone są kursy języka polskiego, działa biblioteka zaopatrzona w polskie książki i prasę. Dumą Stowarzyszenia jest 100-osobowy Polsko-Węgierski Zespół Ludowy im. J. Bema prowadzony przez Janinę Koszeghy. Zespół uczestniczył we wszystkich festiwalach polonijnych zespołów artystycznych w Rzeszowie.

USA:

POLONIJNI
KONGRESMANI

Polonia Amerykańska zwiększyła swój stan posłania w Izbie Niższej Kongresu, o jednego więcej kongresmana (albo kongresmankę).

W stanie Illinois, trzej polonijni pochodzenia kon-

gresmani — zostali ponownie wybrani. Są nimi — Edward Derwiński, z czwartego dystryktu, Republikańsin; John G. Fary, Demokrat, z piątego dystryktu kongresjonalnego (następca śp. kongr. Jana Kluczyńskiego) i Dan Rostenkowski, Demokrat, z ósmego dystryktu kongresjonalnego.

W stanie Michigan, Polonia zyskała jednego więcej kongresmana w osobie Daniela Boniora, Demokratę, z dwunastego dystryktu. Ponownie wybrani zostali dwaj demokratyczni kongresmani polonijni — Lucian Nedzi i Jan Dingell.

Kongr. Klemens Zablocki, Demokrat z Wisconsin, został ponownie wybrany i nie miał oponenta.

W stanie Nowego Jorku, kongr. Henryk Nowak, z Buffalo, został wybrany na drugą kadencję, poważną większością głosów. Nowak, Demokrat, został wybrany po raz pierwszy w roku 1974, na miejsce ustępującego kongr. Tadeusza Dulskiego.

Po raz pierwszy do Izby Niższej Kongresu została wybrana na urząd kongresmanek, Barbara Mikulska, radna miasta Baltimore, Maryland, wybitna działaczka w Partii Demokratycznej i dobra Polka, władająca świetnie językiem polskim.

Przegrana kongr. Henryka Helstoskiego w New Jersey, sprawiła zawód Polonii Amerykańskiej, gdyż wówczas w Izbie Niższej Kongresu zasiadałoby dziesięciu — zamiast dziewięciu kongresmanów.

Kącik Młodzieżowy

DZIAŁ ZESPOŁU IMIENIA

MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

Dzień dobry, droga Młodzieży!

NOWY SIEW!

Kukułka zdaje się dzwiczniejszą niż zwykle
Wybija godzinę dwunastą.
Chaotyczna radość ogarnia zebranych,
Jeździ strzelającym pod sufitem szampanem,
Drudzy prostą, skromną wódeczką
Witają Nowy Rok — 1977;
Nową kartę, nowy rozdział życia naszego.
Hojne życzenia sypią się jak z rogu obfitości,
Wzajemnie pragniemy, by nas Rok Nowy nie zawiódł.
Może... cokolwiek zmienić wypadła
I zamiast iść utartą, ubitą ścieżką, odwrócić kierunek
By życzeniem zapewnić skuteczność.
Nie witaj — gościa — słowami goętymi,
Niezmiennych, aczkolwiek obfitych, życzeń Świątecznych,
I zamiast pytania, co nam gość przyniesie,
Korzystając z doświadczeń roku minionego,
Wnieść wteń wiarę, pokój i miłość, w dzwiczne akordy
Budzącej się pieśni której twórcą my jesteśmy.
Od nas zależy, aby dni Roku Nowego i wszelkie marzenia,
Jak pieśń skowronka na roli pod niebo się wzbija,
Każdy dzień znacząc siewem i zbiorem obfitym,
Zamiast patrzeć poprzez ciemne okulary
Na wszystko i wszystkich rzucać negatywny cień,
Trzeba się rozliczyć ze wszystkim samokrytycznie,
I zbadać do gruntu, jak się przedstawia nasz kapitał moralny,
faktycznie.

Oby dźwięki dzwonów zwiastujących Rok Nowy,
Do bardziej czynnego pobudziły nas życia,
Byśmy serca nasze jak okna szeroko otworzyli,
A jasność słońca takiego nam blasku udzieliła
I siły pomnożyła, że nie trudno nam będzie wydobyć się
Z ciemnej wieżycy często chorego — ja —
I skrzydła rozwinąć do Walki, do Pracy, do Czynu.
Nie wolno nam jest przejść przez ten Rok Nowy,
Jak biały obłoczek, który ukaże się i za chwilę zniknie,
Raczej nam być chmurą która błogosławionym deszcz sprowadza
Ziemie użyźnia, rośliny i kwiaty rozwija.
Na nic piękne afisze, na nic piękna mowa,
Dziś ludzkości czynu trzeba!
Nie wystarczy mówić o sobie — Jestem obrazem Bożym —
Obraz ten musi posiadać piękne ramy,
I czyste, nieskalane szkło.
Nie my propagować, lecz inni dostrzec powinni
Obraz ten w duszy naszej.
Obraz który odbija się w jasnym, poczciwym i czystym spojrzeniu
Oby pod dotknięciem ręki naszej,
Jak pod tchnieniem błogosławionej wiosny
Serca ludzkie, kwiaty i rośliny budzą się do życia,
Jeżeli myśli te w plan wprowadzimy,
Nic nam nie zamąci błogostan świąteczny,
I Rok Nowy upłynie, nawet wśród burz zwycięski, bezpieczny.

Janina M. Urban

Wszystkim współpracownikom i sympatykom "Kącika" składamy serdeczne życzenia, by nam Bóg łaskawie sił i mądrości użył. By pomnożył nasz kapitał wartości moralnych i duchowych. Byśmy w każdym, nawet najbiedniejszym bliźnim dostrzegli Obraz Boży i wspomogli jak nam Przykazanie Boskie nakazuje. Byśmy stali się balsamem kojącym, źródłem przebaczenia i pokoju.

Specjalne podziękowanie przesyłam drogiemu Przyjacielowi, który obdarzył mnie pięknym aczkolwiek niezasłużonym mianem — wybitnej poetki parańskiej. Podobne słowa dodają nam bodźca i sił do dalszej pracy.

Janina M. Urban

Brig. Franco, 549 — Curitiba - Paraná

Przypowieści na nasze czasy (119)

KRÓLESTWO NADZIEI I KRZYŻYK

Były to inne czasy. Maszerowaliśmy w czasie reko-lekcji szkolnych do kościoła parafialnego, bo tego domagał się ksiądz proboszcz. Chłopcom nie bardzo to było na rękę. Woleliby powiadać się u swego księdza katechety. Ostatecznie ktoś powiedział do kolegi — "Jakimkolwiek by był spowiednik, zrobi krzyżyk nad naszymi grzechami i wszystko będzie kwita".

Biorę do ręki biblię poznańską (Pallottinum 1975) i czytam list do Kolosan. Nie zagląbam się w zagadnienia teologiczne. Zatrzymuję się jednak nad zdaniem, gdzie św. Paweł zachęca, by szukać zawsze łączności z Chrystusem Panem: "Bóg wspaniałomyślnie odpuścił nam wszystkie grzechy, wymazując bezpowrotnie obciążający skrypt dłużny. To właśnie, co przemawiało przeciwko nam, usunął — przygwoździwszy do krzyża" (2,14 n). W nocie czytam, że nie chodzi o zawieszenie skryptu na krzyżu, ale o przebaczenie grzechów dzięki Krzyżowi Pańskiemu. Podobnie naświetla sprawę biblia Tysiąclecia (Nowy Testament wyd. 4 Pallottinum 1974). Ale np. tłumaczenie ks. Seweryna Kowalskiego (Warszawa 1957), wraz z najlepszymi i najnowszymi wydaniami Pisma św. w świetle przyjmuje opinię, że Apostoła narodów rzeczywiście miał na myśli przymocowanie tytułu naszego długu na drzewie krzyża. Nie wielka, koniec końców, różnica rzeczowa w obu wersjach, choć ma wyobraźnia odsuwa to ostatnie przypuszczenie. Zapis długu brzmiał po grecku cheirógrafon stąd nasz "cyrograf". Występuje ten wyraz raz jeden w Nowym Testamencie. Jest rodzaju nijakiego. Następuje po nim zaimek względny, również w rodzaju nijakim. Może on odnosić się do rzeczownika poprzedzającego, albo też jak polskie "co" — wyrażać ideę kluczową tego, co poprzedza. Otwierając nowe zdanie, słusznie może być tłumaczone, jak wyżej, "To właśnie...". O obarczeniu Pana Jezusa naszymi grzechami czytamy częściej w pismach św. Pawła (Gal. 3,13; Rzym. 6,6; 2 Kor. 5,21). Z tego wynika, że trzeba przyłgnąć do Ukrzyżowanego, by oczyścić się z grzechów.

Jednakże przypowieść o cyrografie też ilustruje sprawę ułaskawienia wobec Najwyższego, bylebyśmy nie bagatelizowali naszego długu wobec Boga. Krzyżyk ma sens, jeśli czerpie siłę z Krzyża zbawienia. Ale jeśli w życiu społecznym wierzyciel robi krzyżyk nad długiem kogoś innego, dla skuteczności urzędowej, potrzebny jest nieraz podpis samego dłużnika. Takim podpisem w porządku zbawienia nie jest tylko chrzest św., ale też późniejsza prawdziwa żal za grzechy wyrażony w spowiedzi, która jak drugie sakramenty, udziela łask na kredyt naszej wiary w Krzyż zbawienia.

F. Zb.

KĄCIK RODZINNY:

FRAGMENT

Ktokolwiek idzie w imię dobrej sprawy,
Kto światło rzuca na ziemi krawędzie,
Kto ster umacnia u rozbitej nawy,
Kto w burzy czasów, wśród walk krwawych znoju,
Podejmie sztandar pracy i pokoju,
Błogosławiony po stokroć niech będzie.

Błogosławiony, kto w sił swoich pocie
Kruszy przesądów zastarzałych kraty,
I tym, co toną w odwiecznej ciemności,
Wnosi jak bóstwo iskrę oświaty!
Błogosławiony, bo z tej iskry Bożej
Rozbłyśnie światło, co ludziom dzień stworzy!

Ktokolwiek będzie z Wschodu czy Zachodu,
Bratem go swoim nazwie ludzkość cała,
Bowiemy nie w imię jednego narodu,
Lecz w imię całej ludzkości on działa,
I błogosławion ten lud i kraina,
Co go przygarną jak brata i syna.

Biada narodom, co swoje proroki
Chłotą szysterstwa ścigają niegodnie,
Biada tej glebie, co ma grunt z opoki,
Na której deszcze padają bezpłodnie!
Bo głos proroka przebrzmi przez pustynię,
Bo deszcz po skale bez śladu przepłynie.
Rozbłyśnie światło, co ludziom dzień stworzy!

S. K.

Uśmiechnij się ...

Pastor i kierowca autobusu stanęli przed bramą nieba, ale św. Piotr wpuścił do środka tylko kierowcę autobusu, a do pastora powiedział:

"W czasie twego kazania ludzie spali w kościele, ale kiedy jechał autobusem, który prowadził ten kierowca, wszyscy modlili się żarliwie".

— Cieszę się, że nie jestem dziewczyną! — mówi jeden maledo drugiego, obserwując wydekoltowaną panienkę.

— Dlaczego?

— Tyle szyi mieć do szorowania...

— Jak się czujesz w małżeńskim stanie?

— Jak w teatrze.

— Nie rozumiem...

— To proste, jedna scena za drugą...

Kuchnia Polska

KLOPS WOŁOWY

100 g chudej wołowiny
łyżka tartej bułki
2 lub 3 łyżki mleka,
sól, natka pietruszki, por,
sok z połowy cytryny.

Chude mięso wołowe przepuścić przez maszynkę. Do dać tartą bułkę, sól, pół łyżeczki natki, mleko i dokładnie wymieszać. Oczyszczony i umyty por pokroić na małe kawałki, zalać szklanką wody, ugotować, odcedzić. Do wywaru włożyć uformowany z mięsa podłużny klops, gotować go około 25 minut. Miękkie mięso wyjąć, skropić sosem z cytryny i podać z ziemniakami purée i sałatką, posypać natką.

Przysłowia polskie

Czapkę, chlebem i solą, ludzie ludzi niewolą.

Prostą drogą cały świat przejdiesz, a krzywą progę nie przestąpisz.

Najwięcej rozumu trzeba, kiedy z durniem sprawa.

Moda nie pomaga, gdzie uroda niedomaga.

Trudno tego wodzić, co sam nie chce chodzić.

Choroba przybywa na koniu a odchodzi piechotą.

Nie nabędzie mądrości, kto nie ma cierpliwości.

Sementes de repolho híbrido do Japão, Dinamarca e americanas — Garrafas térmicas — Peças para fogões — Artigos de pesca — Aquecedor de ambiente — Lanternas a pilhas e carboreto e peças — Máquinas para corte de grama, manuais, elétricas e à gasolina — Fitas para aparelhos de gilete — Fumos desfiados: 30 unidades e para cachimbos — Anzós de importação — Navalhas de importação — Chalras — Limas para latoeiros de auto — Velas sob medida — Cutelarias para manicure — Afiliação — Consertos — Formicidas — Foguetes — Tornos — Furadeiras etc. — Centenas de artigos para presente — Ping-pong — Vísperas — Baralhos.

A LIBERTY

Saldanha Marinho, 148 — Fones: 24-8052 e 34-3741
HORARIO — 11,30 às 12,30 — A noite desde 19,00 horas.
PROP. MIROSLAU FLORECKI

AUTO MECÂNICA LONDRINA

DE
GETULIO THADEO OSTROWSKI

Mecânica de automóveis em geral.
Pintura — Lataria e Torno.

ANEXO DESPACHANTE OFICIAL DE TRÁNSITO
Emplacamentos — Transferências —
2.ªs vias — Pagamento de taxas
Renovação de carteiras de habilitação, etc....

Rua João Negrão, 1.820 — Fone: 23-4844
Curitiba — Paraná

FALA-SE EM POLONES

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDYGIER

MÉDICO

Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. —
Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical
and Hospital —

Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 — Fone:
24-8494 — 14.º andar — conjunto, 1411 — Edifício Barão
do Rio Branco.

Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 62-1763
CURITIBA — PARANÁ

Dentyści:

DRA. MARIA E. BARANSKI KANIAK
CIRURGIÁ-DENTISTA

Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL
HORÁRIO: Das 15:00 às 19:00 horas

MÓVI SIĘ PO POLSKU
— FÁCIL ESTACIONAMENTO —

Szpitale:

GINECOLOGIA — DOENÇAS DAS MAMAS

DR. CLAUDIO PACIORNIK

Exames com hora marcada — Fone: 22-2222

CASA DE SAÚDE PACIORNIK LTDA.

CURITIBA — Rua Lourenço Pinto, 83 — PARANÁ

Advokaci:

DR LEOPOLDO
ANTÔNIO SOKOLOWSKI

Sprawy cywilne, kryminalne,
inventarże itd.

Pça. Pres. Getúlio Vargas, 38
Tel.: 488 - S. José dos Pinhais

PARANÁ

PAULO FILIPAK
ADVOGADO

Causas cíveis e comerciais,
Inventários da Capital e do
Interior. Horário: 9,30 às
11,00 e das 16,00 às 18,00 hs.

Rua Cândido Lopes, 205
2.º andar

Curitiba — Paraná

DR EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne,
handlowe, kryminalne, ro-
botnicze i naturalizację.

Przeprowadza inventarże.
Rua Emiliano Perneti n.º 10
— 4.º piętro — Conj. 401 (Esq.
Pça Zacarias), Edif. Quinco
Fone: 22-0278 — CURITIBA.

DR LUCJAN KASPRZAK

Pça. Osório, 45 - 1.º and. 105
Telefon: 23-8944 - Curitiba

Załatwia inventarże, ściągą
wszelkie płatności, przepro-
wadza usuwanie lokatorów,
broni sądownie w jakichkol-
wiek sprawach kryminalnych.
Mówi się po polsku.

FELIKS GOLAS

CONTADOR

Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, dis-
tratos; declarações do imposto de renda.
Serviços de contabilidade em geral

Rua Cândido Lopes, 205 - 5.º andar - conjunto 54
CURITIBA — Fone: 24-5813 — Paraná

João Haupt & Cia. Ltda.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório.

MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 23-4928

FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600
Telefone: 22-8632

Curitiba — Paraná

ENTRE AMIGOS

UMA REVISTA FEITA COM UM CARINHO ESPECIAL E
DESTINADA AO JOVEM E A FAMÍLIA.

ASSINE, LEIA, VIVA E SEJA FELIZ!

Assinatura para 1977 apenas Cr\$ 45,00

Av. Jaime Reis, 531 — Cx. Postal 155 — Fone: 23-0561
Curitiba — Paraná

NÚMERO AVULSO — LIVRARIA SÃO PAULO
Curitiba — Rua Dr. Murici, 640

Companhia Jensen

AGRICULTURA, INDÚSTRIA E COMÉRCIO



FRIGORÍFICO

LACTICÍNIOS — LEITE

FRIOS — BANHA

BENEFICIAMENTO DE ARROZ

Vendas no ATACADO e VAREJO na

Rua Dez. Westfalen, 393 — Fone: 23-2991

Wieści z Porto Alegre

Kurytyba, 20-XII-1976 roku.

"Oto Pan Bóg przyjdzie
z rzeszą świętych k'nam przybędzie:
wielka światłość w dzień ów będzie.
Alleluja, Alleluja".

Ta i inne pieśni tęsknoty i oczekiwania na Boże Narodzenie rozlegają się w kościołach, a w domach rozpoczyna się sprzątanie, strojenie, i wszelkiego rodzaju przygotowania. U nas nawet na drogach, ulicach, domach i w ogrodach pojawia się coraz więcej ozdób, a nocą oświetleń kolorowych przypominających nadchodzące święta. Przyjechałem wczoraj z dalekiej podróży (2 tys. km) ze stanu Rio Grande do Sul, gdzie bawiliśmy aby przygotować 2 parafie do Misji św. na przyszły rok. Po drodze odwiedziłem Ks. Leona Lislewicza (towarzysza podróży z 68 roku). Pracuje on w Porto Alegre (stolica stanu), na jedynej placówce polskiej w tym milionowym mieście. Oprócz opieki nad rodzinami polskimi poświęca na większość swego czasu i zdrowia dla biednych dzieci opuszczonych i sierót oraz rodzin bezdomnych, mieszkających w tyle jak skleponych szatach, lub pod mostami; a mostów tu dużo, bo miasto leży nad wielką rzeką Guaiaba u ujścia do oceanu. Klimat tam gorący i wilgotny co szkodzi mu na jego stan zdrowia, gdyż ma skłonność do alergii. Ale mimo to się nie zniechęca i już prawie 15 lat tam pracuje. Ma do obsługi Kościół-Kapelanę polską — a obok niej przy pomocy ofiarnej ludności wybudował cztero-piętrowy gmach, w którym mieszczą się różne działy charytatywne: a więc Siostry Służebniczki N.M.P. z Pleszewa prowadzą żłóbek (creche) dla dzieci, których matki pracują zawodowo. Poszczególne sale tego budynku przeznaczone są na kursy szycia, gotowania, itp. dla matek biednych. Największa sala ze sceną służy na zebrania młodzieży i występy zespołu folkloru polskiego zorganizowane przez Ks. Leona pod nazwą JUPOL. Zespół ten wstawiał się już na wielu festiwalach i na występach w telewizji brazylijskiej. Na tarasie tego budynku znajduje się boisko sportowe pokryte siatką, a część parteru na rogu ulicy wynajęta jest dla sklepu. Dochód z tego wynajmu pokrywa wydatki utrzymania budynku. Ks. Leon mieszka w dawnym pokoiku nad zakrystią kościoła, ale dla gości zarezerwował ładne i wygodne pokoiki w nowym budynku. W jednym z tych pokoi mieszkałem przez tydzień, obserwując jego pracę i pomagając mu w czym mogłem. Jego praca nie kończy się w tym miejscu. O cztery przecznice (quadras) dalej mieści się drugi zakład dla dzieci porzuconych na ulicy, w budynku wynajętym od stowarzyszenia robotników. Znajduje się tam 25 dzieci w wieku od kilku do 15 lat, których Ks. Leon znalazł na ulicach lub pod mostami porzuconych przez rodziców, albo zbłądłych z zakładów poprawczych.

Dla opieki nad tymi dziećmi założył stowarzyszenie panien pod nazwą M. B. Częstochowskiej, które współpracuje z rządową opieką społeczną (Assistência Social). Dzieci te opuszczone, mogły się stać młodocianymi przestępcami, teraz zaś pod ojcowską opieką Ks. Leona i matczynym sercem jego siostr dzieci te się kształcą na uczciwych ludzi. Nigdy nie zapomnę tej radosnej chwili, gdy poszedłem je odwiedzić z Ks. Leonem, a one poznając go z daleko bieglego do niego jak do swego ojca, skacząc i wołając "Padre — passei" (Księżę, przeszedłem — zdam!) pokazując mu swoje świadectwa szkolne. A gdy mnie poznały zapraszały mnie do swojego domu. Tam czułem ducha św. Wincentego. Kto nie wierzy, niech odwiedzi.

Ks. Wiktor Paszek

Rok obrony życia Narodu

Polska na przestrzeni dziejów była zawsze wierna Bogu, Matce Najświętszej i Kościołowi.

Pewnie, że były odchylenia, po przyjęciu chrześcijaństwa; pewnie, że nowinki religijne za Jagiellonów, odciągnęły od Kościoła Wielmożów; pewnie, że w czasach niewoli, przeciągano unitów na schizmę.

A i za naszych czasów bezbożny materializm, chce wyrwać z serc polskich przywiązanie do wiary.

A mimo tego Nowenna Tysiąclecia, utwierdziła naród polski, iż iszcza się na nas słowa: Polonia semper fidelis.

Nie tylko wiara biła silnym nurtem w narodzie naszym, ale kwitły i obyczaje.

Pewnie, że od czasu do czasu były odchylenia, jak to stało się za Bolesława Śmiałego, którego dwór nie cieszył się dobrą opinią, a na upomnienie Biskupa Stanisława, król targnął się na jego życie. A czasy saskie, to czasy rozpasyania obyczajów. W czasie 150-letniej niewoli, jednym ze środków osłabienia ducha narodu była deprawacja obyczajów.

A dziś nie jest lepiej, swoboda moralna, przerywanie ciąży i rozbijanie rodzin przez rozwody, wpływa na osłabienie ducha narodu.

Stąd w przygotowaniu się na 600-lecie przybycia Matki Boskiej do Częstochowy, drugi rok poświęcono moralności.

Dbajmy o czystość rodzin naszych. Czuwajmy przez uświadomienie w duchu bożym nad naszą dźwiatwą. A ci, którzy chcą wejść na ślubny kobierzec, przez pouczenie o obowiązkach ich czekających w promieniach prawdziwej miłości niech gotują się na założenie nowych ognisk domowych. Tylko w ten sposób zapewnimy trwałość narodowi. Uciekajmy się w tej potrzebie do "Maryi Jasnogórskiej, która dana nam, jako pomoc ku obronie bytu Narodu". A tak ziszczą się na nas słowa Wieszca: Bo na ziemi być Polakiem, to żyć bosko i szlachetnie.

Ks. Władysław Serzysko, CM.

OD ADMINISTRACJI

POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIĘDZY
za pręnumeraty "Ludu" w miesiącu grudniu 1976 roku:

Stanisława Pierczyk — São Paulo	100,00
Pedro Marchal — Cruz Machado	100,00
Amadeu Fialek — Cruz Machado	100,00
José Koczyla — Cruz Machado	130,00
Zeno Stadnicki — Cruz Machado	100,00
Władysław Posner — Rio de Janeiro	130,00
Stanisław Hubert — São Paulo	130,00
Franciszek Hubert — Curitiba	130,00
Vva. Francisco Ówika — São José dos Pinhais	130,00
Estanisław Ówika — São José dos Pinhais	130,00
Pe. Aloisio Wiatrok — Murici	130,00
Felix Grzybosi — Murici	300,00
Domingos Holtman — Murici	130,00
Zofia Klenk — Santa Candida	100,00
Bolesław Kampe — Rio de Janeiro	260,00
Pe. José Kotliński — Reginópolis	100,00
Prof. Domingos Łukasiewicz — Curitiba	130,00
Eduardo Szczecina — Curitiba	130,00
Adão Iracki — Curitiba	130,00
Ana Block — Curitiba	130,00
Rafał Burakowski	100,00
Zbigniew Benik — Curitiba	100,00
Francisco Stolz — Curitiba	100,00
Stefan Barański — Curitiba	130,00
Luiz Wachowicz — Curitiba	130,00
Jan Surek — Curitiba	130,00
Pedro Budziak — Curitiba	200,00
Leonardo Rosol — Curitiba	130,00
Alberto Piekarczyk — São Paulo	130,00
Alicja Baum — São Paulo	130,00
Kazimierz Pietrzak — Campo Largo	100,00
Pe. Estanisław Turbański — Santa Cecilia	100,00
Alberto Maslou — Praia Grande	130,00
Tadeu Ambrozjak — Tomás Coelho	130,00
Pedro Przepióra — Tomás Coelho	130,00
Aleksander Szczerbowski — Tomás Coelho	130,00
Pe. Tadeu Adamczyk — Mongague	130,00
Mário Siekierski — São Paulo	130,00
Lucia Bochniak — Curitiba	130,00
Stanisław Osiański — Curitiba	100,00
Pelagia Skrzypiec — Curitiba	100,00
Cesław Lechun — Cacaol	100,00
Władysław Rycerz — Blumenau	100,00
Czesław Rycerz — Blumenau	100,00
Richard Pieczko — São Paulo	140,00
Estanisław Szadura — Santa Helena	100,00
Zygmunt Byk — Marechal Candido Rondon	100,00
Alfredo Liczkowski — Marechal Candido Rondon	200,00
Estanisław Szczuk — Marechal Candido Rondon	100,00
Vitória Stolarski — Marechal Candido Rondon	100,00
Ladislau Hamerski — Marechal Candido Rondon	200,00
Adalberto Marciniak — Marechal Candido Rondon	100,00
Francisco Siemba — Marechal Candido Rondon	100,00
Casemiro Nawrocki — Marechal Candido Rondon	100,00
Estanisław Czycha — Marechal Candido Rondon	100,00
Roman Czycha — Marechal Candido Rondon	100,00
Antonio Pietrusiński — Rezerva	100,00
Estanisław Antol — Assis Chateaubriand	130,00
Dr Adam Berwid — São Paulo	140,00
Cesław Lechun — Cacaol	100,00
Felix Koga — Papagaios Novos	115,00
Jan Kamiński — Curitiba	130,00
Ignacy Wiezbicki — Curitiba	130,00
Julia Chadula — Curitiba	130,00
Silvestre Gorski — Curitiba	130,00
Mieczisław Surek — Cascavel	130,00
Roman Burkot — Catanduvas do Sul	100,00
Edmund Karnowski — São José dos Pinhais	130,00
Casemiro Lemieszek — Porto Alegre	100,00
João Dzikowicz — Araucária	100,00
Luiz Stanisławczuk — Ponta Grossa	100,00
Ewa Mazurek — Ponta Grossa	100,00
Dr Mieczysław Celiński — Ponta Grossa	100,00
Kazimierz Wiśniewski — Ponta Grossa	100,00
Ignacy Grzybowski — Ponta Grossa	100,00
Estanisław Kossempa — Ponta Grossa	100,00
Zygmunt Zytynski — Ponta Grossa	100,00
Clementino Zawadzki — Ponta Grossa	100,00
Władysław Szałkowski — Ponta Grossa	100,00
Pe. José Krański — Ponta Grossa	100,00

(c. d. n.)

Śp. Maria Jabłońska Barańska

Zmarła nagle na serce, dnia 5 stycznia 1977 r. w Kurytybie, pozostawiając w wielkim żalu męża, córkę, zięcia i małego wnuczka. Urodzona na Kujawach w Ostrowie, córka Sabiny z Bulińskich i Wiktora Jabłońskiego. Dawna uczennica Pensji im. Cecylii Zyberk-Platerówniej w Warszawie. Wyszła za mąż za Jana Barańskiego. To szczęśliwe szawie, ukończyła dział "Sciences e Lettres" na Uniwersytecie w Grenoble w latach 1927-1930 i po powrocie do Polski ukończyła Wyższą Szkołę Nauk Politycznych w Warmińskim doż lat z sobą przeżyła i mimo bardzo skromnych warunków dużo radości i ciepła wniosła do rodziny. Umiała podtrzymać polskość w domu, mając tyle miłości i znajomości o Polsce, które przekazała córce.

Niech spoczywa w Panu!

RODZINA.

Msza św. za jej duszę odbędzie się dnia 6-II-77 o godz. 10-tej w kościele św. Stanisława w Kurytybie.

MIGAWKI Z "OPOKI"

(w opracowaniu STEFANA CZAPLIŃSKIEGO)

68)

Nie było ich widać. A księża błyskotliwi wygłaszali wykłady, pisali rozprawy, zdobywali doktoraty, przewodniczyli na zjazdach. Byli na świeczniku. "Błyskotliwi młodzi ludzie", którzy w roku 1945 mieli lat 25 lub 30, w chwili obecnej mają lat 56 lub 61. Wielu z nich jest biskupami, niektórzy doszli do kapeluszy kardynalskich. Nie brak ich i po korytarzach Watykanu: bo przecież nie sami święci siedzą przy watykańskich biurkach, tak samo, jak nie sami święci siedzą na stolicach biskupich; są między nimi i karierowicze.

Otóż Kościół trzęsie się dziś od aktywności i krzątaniny "błyskotliwych młodych ludzi" w sutannach, w togach profesorskich i w surdutach redaktorskich i dyrektorskich. Oni są wpatrzeni w "dzisiejszy świat" i chcą Kościół na obraz i podobieństwo "dzisiejszego świata" przerabiać. Uważają, że zadaniem Kościoła jest troszczyć się o to, by Boliwia jak najprędzej zrobiła się podobną do Stanów Zjednoczonych. I by chłopcy nad Amazonką, a także na brzegach Bretainii, Irlandii i Sycylii, a także nad Wisłą zrobili się jak najprędzej podobni do "intelektualistów" popijających kawę przy stolikach kawiarnianych Brukseli, Miami i Tel-Awihu. A także, by te wspaniałe osiągnięcia intelektualne Marksa i Freuda i Marcusa, a choćby i Gutierrez, jak najprędzej stały się znane tym, co dotąd czytali tylko Tomasz i Kempis.

Oni się buntują przeciwko staroświeckiemu Kościołowi. Przeciwno temu, że ten Kościół tak jakoś dziwnie do "dzisiejszego świata" nie pasuje. Cóż to za dysonans — widzieć wśród eleganckiego tłumu te przemykające się zakonnice w strojach, przypominających średniowiecze. Cóż to za dysonans — słyszeć w kościołach tę staroświecką muzykę, wygrywaną na sędziwych organach. Cóż to za dysonans — widzieć eleganckich mężczyzn, kłękających przed ołtarzem i jak pisklęta otwierających usta, kiedy mogłyby stanąć z godnością i wyciągnąć po świętą Komunię rękę ruchem równie swobodnym jak po bilet autobusowy. Cóż to za dysonans — słyszeć o misjonarzach, którzy klepią tubylcom nowogwieńskim formułki katechizmu, podczas gdy mogłyby nauczyć ich sztuki prowadzenia samochodów. Trzeba z tym wszystkim skończyć. Trzeba to wszystko zreformować.

Otóż nie rozumieją oni tego, że ten "świat nowoczesny", to jest w dziejach ludzkości tylko okres przemijający. Dla każdego, kto umie patrzeć, jest oczywiste i widoczne jak na dłoni, że ten świat się wali. Bardzo niedługo — a nie zostanie po nim nic, prócz gruzów. I prócz głębokiego rozczarowania.

Ludzie ci, wiążąc Kościół z "nowoczesnością", osłabiają ten Kościół w sposób straszliwy. Bo jego siłą nie jest dopasowanie się do mody i do gustów chwilowych jednego pokolenia. Jego siłą jest to, co w nim jest nieprzemijające, niezmiennie, wiekiste. Im mocniej obstawać będzie Kościół przy tym wszystkim, co jest wiekiste, tym skuteczniej i tym bardziej zwycięsko ostoi się on w tych wszystkich kryzysach i kataklizmach, które, obawiam się, w czasach niezbyt odległych na ludzkość spadną.

Jędrzej Giertych

(c. d. n.)

ZAWIADOMIENIE I APEL

Zarząd Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (S.P.K.) w Kurytybie podaje do wiadomości, że w dniu 2 stycznia 1977 roku odbyło się Walne Zgromadzenie członków tej organizacji, na którym jednomyślną uchwałą wybrano nowe władze na rok 1977.

Zarząd nowych władz jest następujący:

Prezes: Aleksander Z. English

Wiceprezes: Dionizy Piotrowski

Sekretarz: Piotr Łysek

Skarbnik: Jan Podziemski

Zastępca sekretarza: Józef Szczek

Zastępca skarbnika: Leopold Kojarski oraz

Rada Rewizyjna w składzie: przewodnicząca: Barbara Lasłowska; członkowie: Józef Grudzeń i Władysław Wałęga.

Nowy Zarząd podaje do wiadomości, że dawna nazwa Gromada Polskich Kombatantów "Grompolk" została jednomyślną uchwałą Walnych Zgromadzeń w dniach 29-II-76 i 1-VIII-76 zmieniona na "Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (S.P.K.) — Koło Kurytyba". Jednocześnie Zarząd podkreśla, że zarówno tekst jak i linia ideologiczna organizacji pozostały niezmiennione. Ta zmiana została przeprowadzona celem zlikwidowania odrębności w stosunku do innych polskich organizacji kombatantkich w świecie (SPK), ujednolicenia nazwy przyjętej w innych krajach oraz celem ułatwienia ściślejszej współpracy i przyjaźni z brazylijskimi organizacjami kombatantkimi. Było to jednocześnie zadośćuczynieniem żądaniu szerokich kół uchodźstwa w Brazylii i innych wolnych krajach.

Wracając do dawnych tradycji i zasad tak pięknie wyrażonych w naszym statucie, zwracamy się do kolegów kombatantów, jeszcze nie zrzeszonych, i zamieszkałych w stanach Paraná, Santa Catarina i Rio Grande do Sul, do których ceniony i drogi nam tygodnik "LUD" dociera, oraz do byłych członków "Gromady", którzy z niej wystąpili, aby powrócili do naszych szeregów.

Obecnie Walne Zgromadzenia, zebrania zarządu oraz okolicznościowe uroczystości narodowe będą się odbywać w domu Stowarzyszenia Dobroczyńno-Kulturalnego Polaków w Brazylii, przy ulicy Carlos de Carvalho, 369 w Kurytybie, którego zarząd w osobie prezesa Czesława Bartczaka użył nam gościnnie, odstępując do naszej dyspozycji sale, za co na tym miejscu składamy serdeczne podziękowanie.

Kurytyba, 11 stycznia 1977 roku.

Alkesander Z. English — prezes

Piotr Łysek — sekretarz

H. KAMINSKI & CIA. LTDA.

JÓIAS

RELÓGIOS

ÓTICA (ÓTICA MODERNA)

Joalheria
a PÉROLA

Rua 15 — 430

TELEFONES: 23-4475 e 22-5116

CURITIBA

PARANA

Benjamim Zilli & Cia. Ltda.

IMPORTADORES

ARAME FARPADO DE VÁRIOS TIPOS
e ARAME LISO GALVANIZADO, AOS
MENORES PREÇOS.

Avenida 7 de Setembro, 2142 — Fones: 22-2058 — 22-2133

Endereço Telefónico: "BENZILLI" — Caixa Postal, 102

CURITIBA

PARANA

Postos de Gasolina já fecham aos sábados, domingos e à noite

A partir de 19 p. p. à noite, os postos de gasolina permanecem fechados das 23 horas até as 6 horas da manhã do dia seguinte.

A medida consta de decreto assinado pelo presidente Geisel proibindo também o funcionamento dos postos nos fins de semana (das 19 horas de sábado às 6 horas da manhã de segunda-feira) e feriados nacionais.

Ao mesmo tempo, um representante de empresa distribuidora de gasolina informava no Rio que a Petrobrás determinou o congelamento das cotas de combustível, a serem entregues a partir de março, aos níveis do ano passado.

SÓ CIDADES

A proibição de funcionamento dos postos de gasolina é restrita às cidades (serão consideradas como uma única cidade o Distrito Federal, cada uma das regiões metropolitanas e outras que venham a ser instituídas por lei). Só poderão funcionar os postos das estradas situadas a 20 quilômetros do perímetro urbano das cidades.

Também está proibida a facilitação das vendas de derivados de petróleo mediante cartões de crédito, crédito e qualquer outro tipo de promoção.

A decisão de fechar os postos de gasolina durante as madrugadas foi a única entre as medidas decretadas que causou surpresa. Embora prevista, não se esperava que viesse a ser adotada de imediato.

Na exposição de motivos que segue ao decreto, os ministros da Justiça, Minas e Energia e Trabalho, garantem que o fechamento de postos não causará desemprego. No entanto, o Sindicato dos Trabalhadores no Comércio de Minerais, Combustíveis Minerais e Solventes de Petróleo do Rio estima que haverá entre 20 e 30 mil desempregados nos postos de gasolina do País.

JIMMY CARTER TOMOU POSSE É O 39.º PRESIDENTE DOS EUA

Ao assumir dia 20 p. p. a presidência dos Estados Unidos, Jimmy Carter prometeu que seu governo será "competente e compreensivo", num discurso cujas primeiras palavras foram de agradecimento a Gerald Ford "por tudo que fez para sanar nossa terra". Em meio aos estrondosos aplausos de cerca de 150 mil pessoas que lotavam a praça em frente ao palanque utilizado para a cerimônia, Carter fez uma pausa para apertar a mão do homem ao qual cabava de suceder e então falou sobre o futuro. "Vocês me entregaram uma grande responsabilidade: permanecer perto de vocês, ser merecedor de sua confiança, ser o exemplo do que vocês são. Nós acreditamos num novo espírito nacional de unidade e confiança. Devemos aprender juntos, rir juntos, trabalhar juntos e rezar juntos, certos de que no futuro triunfaremos no caminho correto", disse Carter, durante o breve pronunciamento de doze minutos, interrompido sete vezes pelos aplausos do público. O presidente da Suprema Corte, Warren Burger, tomou o juramento do ex-governador da Geórgia, dois minutos depois do meio-dia (hora local) e o felicitou, enquanto uma salva de 21 canhões era disparada. Carter permaneceu em pé, primeiro com uma expressão solene, depois com um leve sorriso nos lábios, ao ouvir os acordes do hino presidencial. O vice-presidente, Walter Mondale, já havia feito seu juramento, perante Thomas O'Neill, presidente da Câmara dos Deputados. "Uma grande multidão"

comentou Ford ao ocupar seu lugar no palanque, enquanto ouvia-se o Hino da Marinha. Carter concordou e apertou a mão de Gerald Ford. A solenidade começava. Após os juramentos e o discurso, o Hino Nacional pôs fim à cerimônia e a festa começou. Discretamente, o ex-presidente Gerald Ford atravessou o Capitólio, onde trabalhou durante 25 anos, e tomou um helicóptero que o conduziu para a Base Aérea de Andrews. A posse de James Earl Carter repercutiu em todo mundo e várias saudações chegaram a Washington.

PRIMEIRO AFRICANO CHEFE DE UM DICASTÉRIO ROMANO

VATICANO: — A África contará, dentro de pouco tempo, com mais um cardeal, Dom Bernadin Gantin, que acaba de ser nomeado pro-presidente de um novo dicastério, a Comissão Pontifícia "Justiça e Paz", do Sacro Colégio.

D. Bernadin Gantin é o primeiro africano chefe de um dicastério romano e será o 11.º cardeal africano. (Ciec-SP).

COTAS CONGELADAS

Ao informar que a Petrobrás vai congelar as cotas de combustível, o representante da empresa distribuidora esclareceu que foi feito um rateio do volume entregue em 1976 aos distribuidores, atribuindo-se a cada um o volume equivalente ao seu percentual de participação no mercado de distribuição. Segundo ele, a medida terá como resultado a diminuição das cotas entregues pelas distribuidoras aos postos de revenda, que, por sua vez, tenderão também a limitar o fornecimento aos consumidores, ou seja, haverá um racionamento indireto.

INDEFINIÇÃO

Apesar do impacto causado pelo início da implantação do processo de racionalização do consumo de combustíveis, uma completa indefinição reinava no Conselho Nacional do Petróleo, onde os técnicos não forneciam esclarecimentos sobre as formas de aplicação do novo decreto.

As informações de que se dispunha eram as dos documentos oficiais, como por exemplo, um outro decreto assinado pelo presidente criando um grupo de trabalho interministerial que deverá elaborar em três meses um plano para a implantação do sistema que substituirá os ônibus movidos a óleo diesel por trolebus.

PRESIDENTE GEISEL REBATE CRÍTICAS AO GOVERNO

O Governo pretende acabar com o "desperdício, o consumo inútil e desnecessário do combustível". — A pior solução seria aquela em que o Brasil não tivesse gasolina para consumir. Isto é uma advertência àqueles que são derrotistas e que não são patriotas, afirmou o Presidente Geisel, durante uma entrevista, que surpreendeu a todos os presentes, pondo sua segurança em polvorosa, sem saber o que fazer, após as solenidades de inauguração do novo Aeroporto Internacional do Rio de Janeiro. Rebateando as críticas às medidas do Governo, Geisel chegou a elevar a voz e a falar de maneira enérgica dizendo que a solução da racionalização "evidentemente não agrada aos derrotistas, aos negativistas, àqueles que sempre são do contra e não apresentam soluções". E a seguir explicou que a medida iria acabar com o desperdício de combustível. Segundo o Presidente, todo brasileiro que raciocinar em termos brasileiros só pode apoiar essas medidas. O Chefe da Nação garantiu que o acordo nuclear Brasil — Alemanha prosseguirá normalmente, mesmo com a posse de Jimmy Carter como presidente dos Estados Unidos e suas conhecidas críticas ao referido acordo.

Música é a sua vocação

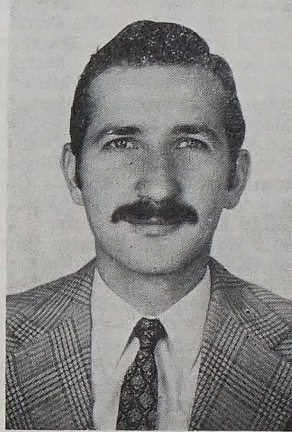
THADEU KRUL

Em crônicas anteriores falei das festas de Natal, das belas tradições dos povos que cultuam a data de nascimento de Jesus Cristo. Sem dúvida, do ponto de vista religioso e sentimental, dezembro é o mais festivo do ano. E também o mês de grande movimentação de valores, de compras, de troca de presentes.

Cá, no hemisfério sul, e principalmente nos países de língua latina, não só o Natal é motivo de festas. No último mês do ano encerram-se as aulas, os colegiais passam de ano, universitários despedem-se dos colegas, recebem o "canudo", colocam no dedo o anel de grau. Reina júbilo em muitos lares, os formandos e seus familiares envergam smokings, vestidos longos. Realizam-se bailes de formatura, animadíssimos, concorridíssimos.

Também a minha família festejou este ano a formatura. Não foi de médico nem de advogado. O filho recebeu um diploma mais modesto — o de professor de música. Nem por isso deixou de ter grande significado para ele e para os pais que auguram sempre o melhor para os filhos. Concluiu o curso superior de música na Escola de Música e Belas Artes do Paraná. Foi o único da turma a formar-se em música e único flautista.

Luiz Pedro, quando menino, dava a entender que seria um médico. Possivelmente um cirurgião. Isto concluí pelo seu comportamento. Tinha então menos de 10 anos e frequentava o primário no G. E. "Júlio Theodorico", em Ponta Grossa, dirigido pelo eficiente educador prof. Aristeu Costa Pinto. Era bom aluno, assíduo, disciplinado, obtinha as melhores notas da classe. Havia adquirido um estranho hábito. Diariamente, na ida e volta da escola, não deixava de entrar no necrotério da Santa Casa de Misericórdia. Ficava no caminho. Aquele lugubre cubículo atraía-o na esperança de encontrar um cadáver. Tinha especial interesse



por vítimas de acidentes, pessoas mutiladas. Não que fosse dotado de espírito agressivo, sempre foi sentimental, carinhoso, obediente. Os defuntos provavelmente despertavam nele outro interesse; o estudo da anatomia, as ciências biológicas.

Certa feita, ao voltar do dentista, seguiu a dois desconhecidos que comentavam a morte de uma pessoa acidentada e que se dirigiam para o velório. E lá ficou várias horas, esquecendo o almoço e a escola. Chegou tarde, encontrando-nos aflitos, já de volta da infrutífera busca pela cidade. Era um menino diferente. Basta dizer que, ao contrário de outras crianças que têm pavor ao dentista, ele chegava a cochilar na cadeira, enquanto o dr. Júlio Federmann — um excelente profissional — tratava de seus dentes. O dr. Júlio que o confirme, lá em Ponta Grossa. Mesmo a broca não o assustava.

Naquele período passei a levá-lo aos concertos patrocinados pela SCABI e outros, ocasião em que Luiz Pedro manifestou muito interesse pelo instrumento mirim — o flautim. Feito o teste de vocação com o maestro professor Ten. Paulino Martins Alves, comprei-lhe um pequeno de madeira e tornou-se aluno da escola municipal, dirigida pelo Tenente Paulino, mais tarde a famosa bandinha "Lira dos Campos", que nos

anos de 1958-59 obteve o primeiro lugar (medalhas de ouro) entre as bandas civis participantes dos concursos promovidos pelo governo estadual, em comemoração à data de emancipação política do Paraná. O Luiz Pedro participou dos concursos como o caçula da bandinha, com onze anos.

A recepção em Ponta Grossa dos vencedores do concurso de 58 foi entusiástica, com banda de música do exército, foguetes e flores. O prefeito José Hoffmann fez ponto facultativo naquele dia (20-XII-1958) e providenciou a confecção da placa de bronze comemorativa, com o nome de todos os componentes da bandinha. A placa está afixada junto à concha acústica do auditório da Praça Barão do Rio Branco daquela cidade.

Em 1960, o nosso jovem músico foi o caçula de outra banda de música. Com o seu flautim — já então de metal — foi atração da "furiosa" da Prefeitura Municipal de Paranaguá, que nas mornas noites domingueiras tocava no coreto da Praça Fernando Amaro. Era o seu primeiro ganho. Modesto, é verdade, mas tinha para ele um sabor especial.

Anos depois terminava o curso científico no Colégio Estadual de Curitiba. Embora tivesse se dedicado à música, continuava interessado nas ciências biológicas. Preparou-se para o vestibular de Medicina mas não obteve média. Por falta talvez de estímulo de minha parte deixou de tentar novamente.

Incentivado pelo sr. Jorge João Frank, seu professor de flauta, ingressou no curso superior de música na escola onde acaba de ser diplomado. Participa por vários anos da orquestra juvenil da Universidade e, ao lado do mesmo professor integra o conjunto da Orquestra Sinfônica da Universidade Federal do Paraná. Com o afastamento voluntário do prof. Frank, ocupa o cargo de primeiro flautista da orquestra. Sendo militar, teve que ausentar-se por dois anos, servindo em Belo Horizonte. Nascido em Curitiba, ansia-

va pelo retorno e diversas vezes sua participação foi solicitada nos concertos da nossa sinfônica, uma vez que a vaga que deixara nunca fora preenchida até a sua volta.

Da capital mineira trouxe a cópia de valioso documento que comprova a sua vocação à música. Eis o texto:

"ELOGIO INDIVIDUAL — A 03 Nov, 75, o BI 207 publicou a seguinte referência elogiosa formulada pelo Cmt do 12.º BI, nos seguintes termos: "É com satisfação que elogio o 3.º Sgt Músico LUIZ PEDRO KRUL, pela assiduidade, correção, disciplina e abnegação demonstrada não só no serviço rotineiro, como principalmente, em formaturas e tocatas de maior relevo, onde, como excelente profissional que é, contribuiu de forma decisiva para o sucesso e brilhantismo das apresentações da Banda de Música. As virtudes militares, das quais deu sobejas provas, alia o Sargento KRUL uma fina educação civil, que somada a uma extraordinária sensibilidade técnico-artística, sempre em constante aprimoramento, apontam-no, indubitavelmente, como militar e músico de escol. Foi da sua dedicação, capacidade e eficiência, que nasceu na Banda de Música do 12.º BI, uma forma artístico-cultural impar nas Forças Armadas — o Quinteto Clássico — que em suas apresentações tanto enalteceu e elevou o bom nome da Banda de Música, e, do músico militar em geral. Exortando-o para que continue sempre a ser o militar e músico exemplar que aqui foi, desejo-lhe muitas felicidades tanto na nova OM, como no convívio com seus familiares".

Perdoe, meu filho, ter tornado público o elogio que na sua peculiar modestia Você preferia que ficasse restrito ao círculo familiar. Fi-lo orgulhoso da sua conduta no setor profissional e na sociedade, visando o seu futuro, o seu bem-estar. Proceda assim procurando ajudá-lo na sua carreira artística lembrado de que; a propagação é a alma do negócio. Mesmo na arte, creio eu.

Deus-Problema ou mistério?

Atualmente se fala e se escreve muito sobre o "problema de Deus". A expressão "problema não é feliz. Deus não é um problema. Não se resolve com fórmulas mais ou menos abstratas ou com quantidades matemáticas como os problemas físicos. Deus não se expressa por fórmulas. Ele não é alguma coisa, mas Alguém. Por isso, mais que em problema de Deus, devemos falar no mistério de Deus.

Mistério não é alguma coisa que não podemos entender; é algo tão maravilhoso que não podemos conhecer totalmente. Deus é um mistério para nós, pois somos criaturas. Se entendessemos totalmente a Deus, seríamos iguais a Ele. Ou então, Ele seria de nosso tamanho e um Deus pequeno assim não nos serviria.

Deus é Alguém. Se rezamos é porque a oração é um diálogo, uma conversa amigável, e isto supõe alguém. Não se fala com as coisas, precisamente porque são coisas; fala-se com pessoas que nos ouvem, que nos interrogam.

Nosso conhecimento de Deus não é inexistente, como pretendem alguns, nem falso, como sustentam outros. Existe uma dúvida dupla: se existe Deus (primeira dúvida) nada podemos saber a seu respeito (segunda dúvida). Seria errado adotar a posição contrária, imaginando que nosso conhecimento de Deus é completo. Nosso conhecimento de Deus é indigente e relativo. É indigente porque cercado de todas as limitações naturais de um ser finito frente ao Infinito, do ser temporal frente ao Ser necessário. Nosso conhecimento de Deus é relativo, porque Deus não se

enquadra em nossas categorias mentais. De tudo o que imaginarmos a respeito de Deus, podemos acrescentar: Deus é outra coisa. Deus é absolutamente Outro...

Santo Tomás de Aquino nos lembra que mesmo nos céus, Deus continuará mistério. Veremos totalmente a Deus, mas não o entenderemos totalmente. Ele continuará sendo uma "luz inacessível". E São Roberto Berlimino dizia, referindo-se a Deus "como Tu és só tu o sabes".

O importante para nós é saber que Deus existe e pela revelação sabemos também que Ele nos ama. O resto é totalmente secundário. "Caminhamos na Fé e não na visão" escreveu São Paulo. A Fé supõe um salto no escuro, uma audácia. Ele próprio, para nossa alegria, nos esclareceu: "felicizes os que creem, sem terem visto".

Deus não é para ser entendido, Ele é para ser amado. O importante é que o amemos, "com todo o coração, com todas as forças, com toda a inteligência".

Deus é um mistério de amor e nos possibilita encontrar-Lo, percebê-Lo através dos irmãos. Nas coisas criadas encontramos "sinais" de sua existência. Hoje caminhamos nas trevas, orientando-nos por estes "sinais", mas um dia O veremos face a face. Deus não é um problema; é um mistério de amor. Não temos nenhuma obrigação (nem capacidade) de entendê-lo; devemos, porém, amá-lo. Ele é Amor e nos envolve totalmente. Deus é um mistério, assim como é misterioso seu amor incondicional por nós.

(Transcrito do "Correio Riograndense")

Ministro metodista e sua esposa, mortos na Rodésia

SALISBURY — O reverendo Elisha Kawana, ministro do culto metodista na Rodésia, e sua esposa foram assassinados em seu domicílio, a 60 km de Umtali. "O assassinato de homens da igreja parece ter se tornado um hábito entre as forças de satã", afirmou o bispo nacionalista, Abel Murozewa, chefe da Igreja metodista, fazendo, assim alusão ao assassinato, há 10 dias, de três missionários católicos brancos. (Ciec-SP).

Rádio Vaticana aumentará programação em chinês

VATICANO: A rádio Vaticana decidiu aumentar suas emissões em chinês e tornar diário o programa das 22,30 horas GMT, a partir deste ano.

Segundo a imprensa italiana, a China teria ainda dois milhões de católicos, apesar das perseguições.

A rádio Vaticana emite atualmente em 32 línguas, inclusive em chinês, japonês e em diversos dialetos indus. (Ciec-SP).